Nr. 47. Kraków, Środa 28 Lutego 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

w miejscu . . . . **1** złr. **35** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **1** złr. **70** ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. — ct.

Kraków, *27 lutego.*

Jak ciężko przeprowadzić w Austryi jakąkolwiek reformę, szczególnie gdy się rozchodzi o jakikolwiek wydatek lub choćby o najdrobniejsze uszczuplenie dochodu, tego dowodem są dzieje wniosków o zniesienie stempla dziennikarskiego i stempla od kalendarzy, oraz dzieje wniosku o usunięcie loteryi liczbowej.

Oba te wnioski powtarzane niemal rok rocznie spotykały się zawsze z oporem każdego ministra skarbu bez względu na to, jaki duch panował w gabinecie i bez względu na to, do jakiego stronnictwa należał sam minister skarbu. Na każdy wniosek poselski, na każdą rezolucyę uchwaloną czy przez komisyę, czy przez Izbę poselską z ław ministeryalnych odzywała się jedna i ta sama odpowiedź — nie możemy się zrzec dochodu z tych źródeł bez zastąpienia go nowym dochodem, a nie widzimy źródła, z którego nowe dochody czerpać. Otwierano natomiast nowe źródła dochodu, podnoszono dochody dotychczasowe, przyciskano śrubę podatkową i nietylko usunięto deficyt, ale nagromadzono znaczne zapasy kasowe.

Nowy minister skarbu, a były przywódca zjednoczonej lewicy niemieckiej, mimo haseł, jakie głosił z mownicy parlamentarnej, poszedł drogą swoich poprzedników. Rozwój prasy, który domaga się zniesienia stempla od dzienników i kalendarzy, moralność publiczna, która woła o zniesienie loteryi liczbowej, wywołały u ministra skarbu jedynie słowa uznania potrzeby reformy. Względy fiskalne popchnęły go jednak znowu na drogę powtarzanego od lat tylu *non possumus* i dr. P l e n e r, przedstawiciel liberałów niemieckich w gabinecie koalicyjnym, zamknął znowu drogę do usunięcia dwóch zabytków dawnej, autokratycznej epoki.

Minister skarbu oświadczył się w zasadzie za zniesieniem stempla od dzienników. Natomiast uważa on zniesienie stempla od kalendarza za zbyteczne. Zdaniem jego stempel ten nie obciąża zbytecznie kosztów wydawnictwa kalendarzy i nie podnosi znacznie ich ceny tak, że czytająca publiczność nie czuje wcale tego ciężaru. Sądzi również p. dr. P l e n e r, że uwolnienie kalendarzy od opłaty stemplowej nie wpłynęłoby na zniżenie ceny i pomnożyłoby tylko zysk wydawców.

Zapatrywanie to jest zupełnie błędne. Dla całych warstw społeczeństwa i to właśnie dla jego najbiedniejszych warstw kalendarz jest dotychczas niemal jedyną książką, którą kupić i odczytywać mogą. Dla tych warstw nie jest i nie może być obojętną żadna, chociażby najmniejsza różnica w cenie. To też nie możemy podzielać zapatrywania, że społeczeństwo nie odczuwa ciężaru opłaty stempla od kalendarza.

Dalekiem jest również od trafności przewidywanie, że zniesienie opłaty nie obniży ceny kalendarzy i pomnoży tylko zyski wydawców. Przeciw temu broni nas konkurencya, która nie omieszka wyzyskać pomniejszenia się kosztów nakładu. Jesteśmy zatem pewni, że naturalnem następstwem zniesienia stempla byłoby obniżenie ceny tem bardziej, że wydawanie kalendarzy nie jest przywilejem pewnej klasy ludzi, którzy mogliby zmówić się przeciw obniżeniu ceny i nie jest przywiązanem do pewnego zawodu, ale w szeregu konkurentów stanąć może każdy, kto tylko zechce. Gdyby zresztą nawet nie obniżono ceny, to konkurencya zmusi wydawców do staranniejszego dobierania treści i innych ulepszeń, co byłoby niewątpliwie nie małą korzyścią zarówno z powodu rozpowszechnienia kalendarzy, jak z uwagi na przeważną część ich czytelników.

Komisya budżetowa uchwalając rezolucyę poszła za zdaniem p. ministra i popadła w ten sam błąd, a choć rezolucya ta będzie jedynie platonicznym wyrazem życzeń, których spełnienie odroczono znowu na nieoznaczony czas, pożądanemby było, aby Izba poselska nie poszła za słowami ministra i naprawiła błąd komisyi.

Wypadałoby sobie również życzyć aby Rada państwa zarówno w kwestyi zniesienia stempla od dzienników i od kalendarzy, jak w sprawie loteryi liczbowej, zajęła bardziej stanowcze i decydujące stanowisko.

Co do stempla od dzienników i kalendarzy, to nie sądzimy, aby potrzeba było oglądać się za nowem źródłem dochodu. Wskutek uwolnienia wydawnictw od opłaty stempla, pomnoży się niewątpliwie zarówno liczba dzienników i kalendarzy, jak i dochód z istniejących już wydawnictw. Te wydawnictwa opłacają podwójny podatek, opłacają go bowiem nietylko od własnych dochodów, lecz i od płac swoich spółpracowników. Ożywienie ruchu na tem polu pomnożyłoby zatem dochody państwa, a choćby może odrazu nie wyrównało w zupełności ubytku dochodu ze stempla, ofiara nie byłaby tak znaczną, aby nie można jej ponieść, choć, jak to przyznaje sam pan minister skarbu, ponieść ją należy.

Dochodu z loteryi liczbowej powinno natomiast państwo zrzec się jak najprędzej, chociaż to znacznej wymaga ofiary. Wymaga tego wzgląd na moralność publiczną, a liczne i smutne doświadczenia powinny raz złamać opór zarządu skarbu państwa.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, *26 lutego.*

(§.) Dziś podczas posiedzenia Izby sprosił prezydent gabinetu ks. Windischgraetz ministrów i prezesów klubów sprzymierzonych pp. Benoego, hr. Hohenwarta i dra Hallwicha do tak zwanego „salonu ministeryalnego“ w gmachu parlamentu w celu wręczenia im na piśmie „kierujących zasad“ reformy wyborczej. Posiedzenie trwało zaledwo kwadrans. Do substratu pisemnie przedłożonego oświadczył ks. Windischgraetz prezesom klubu, iż rząd uchwalił przed wypracowaniem projektu zmiany reformy wyborczej, zapytać naprzód o zdanie kluby tworzące większość parlamentarną a następnie Sejmy krajowe. Po skończeniu sesyi parlamentarnej, j e ś l i c z a s n a t o p o z w o l i, będą Sejmy krajowe zwołane *ad hoc*, a rząd przedłoży im do zaopiniowania swoje „kierujące zasady“. Z powyższego widać jasno, iż sprawa wyborcza nie jest bynajmniej aktualną, lecz sprawą przyszłości obliczonej na dwa lub trzy lata.

Lewica Koła polskiego jest chwilowo bardzo niezadowoloną z postępowania większości Koła, mianowicie z powodu systematycznego usuwania członków lewicy przy wyborach komisyjnych i innych. Niezadowolenie ma być wielkie, a na korytarzach parlamentu mówiono nawet, iż lewica zamierza w razie odrzucenia jej żądań wystąpić z Koła i utworzyć osobne Koło. Pogłoska ta otoli jest bezpodstawną, a przytaczam ją tylko dlatego, ponieważ rzuca ona poniekąd światło na wewnętrzne stosunki Koła polskiego.

O małem skompromitowaniu koalicyi wskutek porywczego wystąpienia kiewkiego ks. C h o t k o w s k i e g o przeciw petycyi ks. Stojałowskiego, który domagał się opieki rządu centralnego, stając w obronie swych praw obywatelskich, muszę wam jeszcze do dawniejszej relacyi niektóre dodać szczegóły. Rzecz się tak miała: Ks. Stanisław Stojałowski wniósł przed dwoma laty petycyę do Rady państwa przeciw zarządowi poczt galicyjskich, które n i e k o n f i s k o w a n e przez prokuratoryę numera *Wieńca* i *Pszczółki* konfiskują.

Ks. Stojałowski udał się więc do p. Schneidera, który petycyę jego wniósł do Izby. Komisya petycyjna pod przewodnictwem ks. prałata R u c z k i po sumiennem zbadaniu petycyi uchwaliła wnieść w Izbie rezolucyę następującej treści: „Wysoka Izba raczy uchwalić: Petycyę tę o d s ę p u j e s i ę r z ą d o w i d o u w z g l ę d n i e n i a i d o p o c z y n i e n i a o d p o w i e d n i c h z a r z ą d z e ń“. Komisya petycyjna **uznała** więc zażalenie ks. Stojałowskiego z a **u z a s a d n i o n e**, bez względu na kierunek polityczny tegoż, wychodząc z założenia, że n a d u ż y c i e j e s t n a d n u ż y c i e m, choćby na przeciwniku politycznym było popełnione. Odmiennego zdania był ksiądz Chotkowski i kilku członków Koła. Ks. Chotkowski zabrał więc głos i zarzuciwszy księdzu Stojałowskiemu n i e w i a r o g o d n o ś ć, — wniósł przejście do porządku dziennego nad petycyą. Referent jednak Bendel, członek lewicy niemieckiej, b r o n i ł bardzo gorąco wniosku komisyi petycyjnej.

Przy głosowaniu, jak wiadomo, K o ł o z n a l a z ł o s i ę w m n i e j s z o ś c i, i wniosek komisyi uchwalono.

Wskutek tego powstało w Kole silne niezadowolenie z ks. Chotkowskiego, który i tak zbyt wielką sympatyą się nie cieszy.

Z Koła polskiego.

Na pierwsze posiedzenie Koła polskiego przybyło 43 posłów, byli także obecni Madeyski i Jaworski. Przewodniczący p. Benoe wypowiedział słowa żalu po zmarłym śp. Pietruskim, poczem Koło uchwaliło wysłać do rodziny telegram kondolencyjny.

Do Koła nadesłało kilka Rad powiatowych petycye w sprawie wyznaczenia dla gorzelni rolniczych kontyngentu spirytusu. Petycye te oddało Koło tym posłom, którzy należą do komisyi gorzelnianej Rady państwa. Następnie kilku posłów, jak Potoczek, Chrzanowski, Skarszewski, przedstawili żądania wielu powiatów, domagających się t a n i e j s o l i d l a b y d ł a. Według ustawy ma skarb rozsprzedać 127.000 cetnarów tej soli właścicielom bydła w Galicyi po cenach produkcyi. Włościanie jednak m a ł o k o r z y s t a j ą z tej ulgi, a to z powodu mnóstwa formalności, które należy wypełnić.

P. Potoczek żądał od kolei ulg w transporcie soli. P. Biliński oświadczył, że kolej oblicza przy transporcie soli tylko koszt własny tak zwany *regiefracht* i że więcej uczynić niepodobna. P. ks. Pastor zaznaczył, że i w Jarosławskiem chłopi soli brać nie chcą, żądanie p. Potoczka jest zatem słuszne. P. Jaworski stwierdził, że kolej uczyniła już co mogła, ale porusza myśl, by rząd z pieniędzy przeznaczonych na zapomogi sól zakupywał i włościanom rozdawał. P. Żuk podniósł, iż przy odbiorze soli takie są biurokratyczne trudności, że nawet obszary dworskie zrzekają się wszystkiego. P. Chrzanowski popierał myśl Jaworskiego, który przyrzekł tą sprawą się zająć, jego to bowiem obowiązkiem jako ministra dla Galicyi.

Na członka trybunału państwa w miejsce Jaworskiego uchwalono zaproponować *primo loco* P i n i ń s k i e g o, *secundo* W e i g l a, *tertio* S k a ł k o w s k i e g o.

W miejsce A b r a h a m o w i c z a wybrano dla komisyi legitymacyjnej Rady państwa Podlewskiego.

W końcu uchwalono zgodzić się na wniosek komisyi kolejowej, wzywający rząd, aby przed się wziął przygotowawcze czynności co do budowy drogi żelaznej lokalnej z Moldautein do Wodnian. Wreszcie postanowiono głosować w Izbie za uznaniem za ważne wyborów: Gustawa Marcheta, Edwarda Podlewskiego, Hugona Fuxa, Sobiesława Kluckiego, Rudolfa Auspitza, Konrada Aibacha, Ferdynanda Augstena i Rudolfa Doblhofa.

Następne posiedzenie Koła naznaczono na 27 bm., celem wyboru prezydyum.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożył minister skarbu Plener — jak wiadomo z depesz — trzy ustawodawcze projekty walutowe.

Minister obrony krajowej Welsersheimb odpowiedział na interpelacyę p. Krumbolza w sprawie rzekomego znieważenia czeskiego żołnierza przez przełożonego Niemca. Minister stwierdził bezpodstawność zarzutów.

Nastąpiły interpelacye. Pos. W r a b e t z interpelował ministra handlu w sprawie obowiązkowej rewizyi tow. zarobkowych i gospodarczych, p. H a u c k podniósł w swej interpelacyi wadliwość i braki w technice wiedeńskiej, pos. V o ś n i a k interpelował w sprawie zachowania się starostw w Villach i Celowcu wobec towarzystw zaliczkowych, wreszcie pos. R o s e r domagał się zmiany ustawy o swojszczyźnie i przynależności gminnej.

Z kolei znaczną część posiedzenia zajęły odpowiedzi ministrów Schönborna i Bacquehema na przeróżne dawniej zgłoszone interpelacye.

Naglący wniosek pos. B r z o r a d a w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej p. D y k a przekazano odnośnej komisyi.

Wniosek komisyi kolejowej o uwzględnienie petycyj w sprawie budowy kolei lokalnej z Wodnionu do Tynu nad Wełtawą, po krótkiej rozprawie uchwalono.

W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt rządowy o pobieraniu opłat od książeczek przewodników w górach.

W imieniu komisyi legitymacyjnej referował pos. Teliszewski o wyborze dra Gustawa M a r c h e t a i oświadczając, że wszelkie zarzuty wniesione są bezpodstawne, wniósł uznanie wyboru za ważny.

Wystąpili przeciw temu wnioskowi w sposób ostry posłowie Kaiser i Lueger; bronili wniosku pp. Gross i Teliszewski. Ostatecznie uchwalono ważność wyboru.

Z kolei wybrała Izba na członka trybunału państwa w miejsce Jaworskiego *primo loco* pos. P i n i ń s k i e g o, *secundo loco* pos. Ferdynanda W e i g l a, *tertio loco* dra S k a ł k o w s k i e g o.

Posłowie B a r w i ń s k i i towarzysze postawili naglący wniosek o przyznanie bezzwrotnych zapomóg w kwocie 300.000 złr. tym g m i n o m w G a l i c y i, k t ó r e w s k u t e k k l ę s k e l e m e n t a r n y c h p o p a d ł y w n ę d z ę.

Wniosek przekazano komisyi budżetowej do szybkiego załatwienia.

Na tem przerwano obrady.

Pos R a p p i tow. interpelują ministra skarbu w sprawie wykrytej przed kilku dniami defraudacyi w kasie długów państwowych, zapytując, czy jest nadzieja pokrycia sprzeniewierzonych pieniędzy.

W tej samej sprawie zgłosili interpelacye posłowie Gessman i Lang.

Z szeregu innych wymieniamy jeszcze interpelacyę pos. Kronawettera, Pernerstorfera i tow. wystosowaną do ministrów obrony krajowej, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, a dotyczącą sprawy kapitana B u r e s c h a.

Minister handlu W u r m b r a n d przedłożył w końcu projekt ustawy zawierający dalsze postanowienia o przeprowadzeniu wiedeńskich zakładów komunikacyjnych.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek 2 marca.

Ks. Michał Hórnik.

(Wspomnienie pośmiertne.)

Największy z wiernych synów starej ziemi łużyckiej, największy myślą, sercem i czynem, przypadł wczoraj do niej martwą piersią swoją. Poszedł spocząć nigdy niestrudzony, przymknął oczy wiecznie czujny.

We wrześniu jeszcze mówiono mu, święcąc czterdziestolecie jego pracy: „prowadź nas długie lata, a my chcemy wiernie kroczyć za tobą tam, gdzie nam drogę wskażesz“.

Bo też ukazywał on drogi na wsze strony kraju ojczystego, sam je torował, sam własną stopą je próbował; imię jego rozbrzmiewa we wszystkich kierunkach, a jedno imię takie to właśnie ów „Legion“, wzywany przez poetów, błogosławiony przez ludy. Umarł Hórnik — to znaczy umarła wielka rzesza.

Ci, co patrzyli nań z bliska, wiedzieli, że był olbrzymem czynnej woli, ale olbrzymowi temu nie ciasno było w jego ciasnej ojczyźnie, — kochał ją — o siebie samego nie chodziło mu nigdy. Widział i on wprawdzie świat szeroki, ale po to tylko, aby zabrać z niego i zanieść na barkach swych do ojczyzny to, co najpotrzebniejszem jej było. W młodości zaopatrzył się w skarby wiedzy i metody i w ciągu lat czterdziestu używał ich na dobro swego małego ludu, chcąc go uświadomić, otworzyć oczy jego na przeszłość i teraźniejszość, zabezpieczyć mu życie narodowe w przyszłości. Znaczyło to wszystko razem: „nie dać się“, jak nie dała się dotychczas ta drobna wysepka słowiańska germańskim falom. Trudne to było stanowisko, lecz wytrzymał na niem niewzruszenie do lat 60 ten pogodny, wyrozumiały, niezmordowany pasterz narodowego stada.

Michał Hórnik urodził się w Worklicach pod patryarchalną, dostatnią strzechą wiejską, wznoszącą się naprzeciwko dumnego gródka hrabiów Stollberg-Stollbergów. Po ukończeniu szkoły początkowej we wsi rodzinnej wstąpił w r. 1846 do gimnazyum w Budziszynie, w roku następnym przeniósł się do jednego z gimnazyów praskich; w Pradze też studyował teologię, slawistykę i językoznawstwo porównawcze aż do roku 1856. W ostatnich latach pobytu swego na uniwersytecie stał on na czele „Serbowki“, stowarzyszenia akademickiego młodzieży serbo-łużyckiej, i tu już rozpoczął służbę swoją społeczną, jednocześnie prawie z literacką, gdyż już w roku 1849 w czeskich *Kwetk'ach*, a zaś w 1852 w łużyckich *Tydźeńskich Nowinach*, jako młodzieniec kilkunastoletni, umieścił pierwsze swoje wiersze. Poezya wyłącznie prawie nęciła go wówczas, to też z tej doby przeważnie pochodzą liczne jego wiersze oryginalne i tłómaczone, drukowane w *Tydzieńskich* i *Serbskich Nowinach*, a cieszące się dotychczas wielką popularnością. Młody poeta umiał jednak i w tej już epoce życia wyrzekać się swoich upodobań osobistych, tłumić nawet natchnienie, skoro widział przed sobą inne, ważniejsze sprawy i potrzeby. Najważniejszą zaś, zasadniczą sprawą tej garstki słowiańskiej jest jej język. Utrzymanie jego, zachowanie czystości, rozwój dalszy — to pierwsza potrzeba narodowego życia, sprawa, wyrokująca o całem istnieniu Serbów łużyckich, a sprawa ta była w owe czasy ledwie rozpoczętą. Do niej to zabrał się właśnie z niezrównaną energią, z wszechwładnym zapałem młody, tylko co wyświęcony kapłan, powróciwszy z Czech do ojczyzny. Od tego już czasu działalność jego, związana jedną myślą przewodnią, rozpada się na trzy wielkie dziedziny: ludoznawczą, historyczno-literacką i językoznawczą. On to, wraz ze Smolarem, chodził śladem pieśni serbskiej, śladem klechdy, zagłębiał się w prastare nazwy rzek, gór i dolin, wertował w starych murach sztywne pergaminy.

Co zrobił Hórnik od roku 1857 aż do śmierci we wszystkich tych dziedzinach, świadczą najwymowniej długie szeregi roczników *Czasopisa Maćicy Serbskiej* z jego niezliczonemi rozprawami i artykułami. Samo wyliczenie tych rozpraw i artykułów zajęłoby tu parę szpalt druku. Gruntowność i głębokość prac tych, obok ich wielostronności, zapewniają ks. Hórnikowi, zdaniem znawców, jedno z najpoczestniejszych miejsc pomiędzy slawistami. Treść ich bardzo specyalna, oraz mało znany język łużycki stają na przeszkodzie większemu ich rozpowszechnieniu. Pisywał on zresztą czasem po czesku, po polsku i po niemiecku.

Będąc w ciągu lat tylu głównym filarem i prezesem zasłużonej „Macierzy Łużyckiej“, od roku zaś 1868 także redaktorem jej *Czasopisu (Czasopis Maćicy serbskeje)*, centralnego organu umysłowości serbskiej, ks. Hórnik nie zadawalniał się tą działalnością, czuł potrzebę poruszenia szerokiego ogółu w duchu narodowym — i stworzył w tym celu pierwszy organ czysto literacki — „Dodatek belletrystyczny i poetycki“ do poważnego *Czasopisa*. Po „Dodatku“ zaczął redagować *Łużyczana*, przy którym potrafił skupić główne siły intelektualne nietylko Górnej, ale też i Dolnej Łużycy.

Na zmianę *Łużyczanowi* zjawiła się obecna *Łužyca*. Słowem, księdzu Hórnikowi należy się niewątpliwie tytuł założyciela łużyckiej literatury pięknej, łużyckiej belletrystyki.

Duchowe i religijne potrzeby Serbów katolickich starał się zadowolnić ks. Hórnik, wydając dla nich organ specyalny, *Katholski Posoł*; ten ostatni, drukowany czcionkami łacińskiemi, bardziej odpowiedniemi, zdaniem ks. Hórnika, dla fonetyki serbskiej, torował drogę do jednolitości w ortografii, tak upragnionej przez niego. Dla ludności wiejskiej założył on w r. 1881 *Serbskeho Hospodarja*; w ciągu lat kilku redagował też kalendarze dolno-łużyckie, tak zwane *Pratyje*.

Tyle więc czasopism powstało, dzięki jemu, on tchnął w nie życie, on umiał znaleźć w tym małym kraju, ubogim w inteligencyę, odpowiednie siły literackie.

Wydawać pismo peryodyczne w takiem społeczeństwie — to droga na prawdę krzyżowa, lecz jeszcze trudniej może wydawać w niem książki i dzieła osobne. Potrzeby ludu są jeszcze zbyt ograniczone, warstwa wykształconych Serbów jest bardzo nieliczna; dzieła więc pojedyncze wyjątkowo tylko ukazują się kosztem nakładców-księgarzy; częściej wydają je Towarzystwa naukowe, sami autorowie, lub niektórzy obcokrajowi przyjaciele ruchu literackiego na Łużycach.

Otóż ksiądz Hórnik i na tem polu pozostał wiernym sobie: poświęcał on swoje oszczędności nietylko na wydawnictwo dzieł własnych, tak potrzebnych narodowi ale też przychodził z pomocą innym autorom; nie chcąc obarczać budżetu niezasobnych fundacyj narodowych, własnym kosztem wydawał na światło dzienne prace uczonych i literatów serbskich. Wobec takich wydatków, wobec wszystkiego, co dla innych robił, nic dziwnego, że w jego własnem otoczeniu nie mogło być mowy nietylko już o zbytku, lecz nawet o komforcie i większym dostatku.

Odprawiwszy mszę codzienną w starym kościele gotyckim św. Piotra, wracał do swoich schludnych pokoików, do swego bronzową ceratą obitego fotela, do swego biurka, okrytego materyałami do słownika, arkuszami „Czasopisa“ etc. etc. i zagłębiał się w robotę lub załatwiał rozgałęzioną korespondencyę, adresując listy na wszystkie krańce słowiańszczyzny, bo bliscy i dalecy czcili go i kochali.

Wprawdzie nazywał siebie czasem żartobliwie *persona ingrata* mając na myśli swoich niemieckich przełożonych, ale dość było widzieć go na ulicy w Budziszynie lub w jakiej wiosce sąsiedniej, aby się przekonać, do jakiego stopnia był on miłowany. Widzieliśmy go w takiem właśnie otoczeniu, widzieliśmy, jak promieniały poważne twarze gospodarzy i ich matron na widok czerstwego, rumianego oblicza księdza Hórnika, spoglądającego na nich czarnemi, bystremi oczyma.

Dziwnie łagodny, a zarazem wesoły i dowcipny uśmiech ujmował do reszty wszystkich, co się doń zbliżali. Piękna ta i pociągająca powierzchowność znamionowała przedewszystkiem człowieka silnego duchem, zostającego stale w zgodzie z sercem i sumieniem. Od wczesnej młodości wiedział, j a k m a ż y ć i c o r o b i ć i z bezprzykładną wytrwałością szedł ku swoim celom. Pod tym względem, chociaż Słowianin z krwi i z serca, odrodził się on od swej niezaradnej braci; — najwytrwalszym i najpracowitszym Niemcom potrafiłby zaimponować

Wdzięczność ziomków otaczała go za życia, otaczać będzie i po śmierci. W rozmaitych ziemiach słowiańskich znano go z portretów i życiorysów, z pism peryodycznych i z encyklopedyj. Ci, co go znali osobiście, stawali się przyjaciółmi jego raz na zawsze, a nawet zarażali się często od niego tak nieprzepartą sympatyą do jego ojczyzny, że, chociaż cudzoziemcy, poświęcali jej nieraz bardzo wiele. Że wspomnimy tu o dwóch rodakach naszych, p. W. Bogusławskim i p. A. Parczewskim, następnie o znanym ludoznawcy czeskim i łużyckim, p. Adolfie Czernym (Cerny), który tyle już zrobił dla nauki łużyckiej, a zwłaszcza o Niemcu, doktorze Sauerweinie. Posiadając bajeczne zdolności lingwistyczne, stał się Sauerwein od lat kilkunastu najznakomitszym prawie literatem i poetą serbskim. Krążąc jak błędny rycerz ideału, wśród rozmaitych ludów, potrzebujących otuchy i pomocy, zagląda też często do Łużyc.

Największy z poetów czeskich Vrchlicky, wyśpiewał także natchnioną pieśń na cześć ks. Hórnika.

Najmocniejszym węzłem, łączącym wyliczonych przez nas ludzi z ks. Michałem Hórnikiem, jest wspólna miłość ich dla wszystkich uciśnionych, wspólna dążność do poznania i podniesienia zbiorowej duszy narodowej. Ten, co potrafił ich natchnąć, sypał sam hojną ręką opowiadania i nauki dla szarej, niewykształconej, spracowanej rzeszy i wydawał dla niej swoje pomnikowe, wzorową serbszczyzną pisane, „Opowiadania Biblijne“. Ta praca dla maluczkich to jeszcze jeden tytuł więcej do czci i wdzięczności głębokiej, lecz cichej, nie wyrażającej się ani w zaszczytach, orderach i tytułach, ani w donacyach i dyplomach. Rzecz dziwna, że ten prawdziwy uczony nie był nawet członkiem żadnej z akademij słowiańskich, chociaż — jak wiadomo — obecnie jest ich już kilka.

Skromny był, nie przypominał o sobie, nie wychodził naprzód. Umarł nagle, w cichem swojem miasteczku, wśród wielu niedokończonych prac. Umarł 22 bm.

Wraz z nim umilkła najbardziej może harmonijna nuta słowiańska: bolał on nad nieszczęściami jednych, nad zaślepieniem drugich, interesował się wszystkimi. Naszym przyjacielem był zawsze.

R. B.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 lutego

Jak doniósł wczorajszy telegram minister skarbu przedłożył Izbie poselskiej projekty o dalszem wykonaniu reformy monetarnej. Jednoreńskowe pieniądze papierowe mają w myśl tych projektów zniknąć z obiegu do 30 czerwca 1895 roku, a następnie jedynie do końca grudnia 1895 roku kasy państwowe przyjmować je będą od stron przy zapłacie. Natomiast obowiązek wykupywania tych not ustanie dla państwa z ostatnim grudnia 1899 roku (nie 1894 roku jak w telegramie podano wskutek błędu druku).

Jednoreńskowych pieniędzy papierowych jest w obiegu obecnie za 64 milionów złr. Ponieważ rządy obu połów mają wycofać pieniędzy papierowych w ogóle za 200 milionów złr., a mianowicie 100 milionów w roku bieżącym, a 100 milionów złr. w roku przyszłym, przeto oprócz not jednoreńskowych mają one wycofać 136 milionów w notach pięcioreńskowych i notach pięćdziesięcioreńskowych. Pieniędzy papierowych. za które odpowiadają obie połowy państwa, jest w obiegu w ogóle za 312 milionów złr. Pozostaje zatem w obiegu jeszcze 112 milionów złr. pieniędzy papierowych w notach pięcio i pięćdziesięcioreńskowych. Z chwilą podpisania układu między rządami obu połów monarchii ma bowiem ustać wydawanie nowych not. Oprócz owych 312 milionów złr, austryacka połowa monarchii ma prawo wydawać pieniądze papierowe aż do wysokości 100 milionów złr. w ten sposób, że noty wydane w tej połowie łącznie z asygnatami salinarnemi nie mogą przekraczać sumy 100 milionów złr. Rząd austryacki z tej sumy zamierza wycofać 30 milionów złr. w pieniądzach papierowych tak, że pieniędzy tych razem z asygnatami salinarnemi nie będzie więcej w obiegu jak 70 milionów złr. W sumie tej mogą znajdować się tylko noty po pięć i pięćdziesiąt złr. Owe 30 milionów złr. austryacki minister skarbu pokryje nową pożyczką, której procent nie może przewyższać cztery od sta. Ogółem obieg pieniędzy papierowych zmniejszy się zatem o 230 milionów złr.

W miejsce wycofanych pieniędzy papierowych wejdzie przedewszystkiem 80 milionów srebrnych jednokoronówek, które wybiły mennice na rachunek państwa. Natomiast 160 milionów złr. czyli 320 milionów koron dostarczy bank austro-węgierski w monecie srebrnej jednokoronowej lub jednoreńskowej albo w banknotach. Natomiast monety złote dostaną się w obieg tylko o tyle, o ile bank sam je wyda i o ile bank zamiast monety kruszcowej nie wyda rządowi banknotów. Z pieniędzy złotych, jakie skarb państwa wręczy bankowi, musi bowiem tenże zatrzymać w skarbcu odpowiednią ilość na pokrycie banknotów, które miasto monety srebrnej dostarczy kasom rządowym. Bank nie nabywa również prawa powiększenia liczby banknotów tak, że wskutek tej operacyi nie będzie mógł bank wydać większej liczby swoich not, niż dotychczas.

Z Niemiec. Rozprawa nad traktatem.

Wczoraj rozpoczęła się w parlamencie niemieckim rozprawa wstępna nad traktatem handlowym z Rosyą. Rozprawa potrwa prawdopodobnie cztery dni, poczem traktat będzie odesłany do komisyi.

Rozprawę rozpoczął bar. Mirbach w imieniu stronnictwa konserwatywnego, oświadczając między innemi:

„Przyjęciem traktatu handlowego z Rumunią nie uczyniono żadnego prejudykatu dla traktatu z Rosyą. Nie mamy zamiaru wywierać wpływu na sprawy osobiste; byłoby to mięszaniem się w prerogatywy korony. Krytykujemy czyny, a nie osoby. Stoimy w ostrej sprzeczności do ekonomicznej polityki Rzeszy. Broń jest nierówna, bo dla nas ciasno zakreślone są granice, w obrębie których możemy walczyć z osobami, które tu stoją z rozkazu cesarza. W kraju wzmogło się potężnie usposobienie dla nas życzliwe, chociaż nie używano żadnego nacisku. Do zawierania traktatów domięszano za wiele polityki. Mówiono: Traktatami wzmacniamy trójprzymierze. Jeżeli tak jest rzeczywiście — to wynika z tego, iż teraz znowu chcemy wzmocnić pod względem ekonomicznym tę Rosyę, która jest najzawziętszym wrogiem trójprzymierza. Ks. Bismark bezpośrednio przed przybyciem cara do Berlina zakazał bankowi państwowemu udzielać pożyczki na zastaw papierów rosyjskich, — mimo to odbyła się bardzo pomyślna rozmowa między carem a Bismarkiem.

„Pytam się teraz, czy skutkiem ustępstw, robionych Rosyi, nie stracą zupełnie swej wartości ustępstwa Austro Węgrom przyznane, bo Rosya może we wszystkiem Austryę prześcignąć.“

Dalej krytykował mowca poszczególne artykuły traktatu i wykazywał, że ten traktat wyrządzi więcej szkody ziemiaństwu, niż przysporzy pożytku przemysłowi; zapowiedział, że stronnictwo jego postąpi sobie tak, jak postąpiło z traktatem rumuńskim, wreszcie zażądał, aby traktat przekazano komisyi z 28 członków.

W obronie traktatu wystąpił sekretarz stanu br. Marschall, zapewniając, że ekonomiczne korzyści są tak znaczne, iż zbytecznem jest wikłanie tej sprawy z pobudkami politycznemi — i że uzyskano wszelkie możliwe ustępstwa.

Najważniejszą zdobyczą traktatu jest to, że dla najważniejszych gałęzi przemysłu ustalono cła na czas dłuższy — i przez to zapewniono mu trwałość zbytu...

Wywody swoje zakończył, jak następuje: Silna opozycya przeciw traktatowi dowodzi, że w organizmie ekonomicznym jest jakieś bolesne miejsce. Ruch agrarny musi pobudzić rządy i wszystkich dobrze myślących do skutecznej opieki nad rolnictwem, aby utrzymać zdrowy i zasobny stan włościański i średni... Przyjęcie traktatu będzie dla ojczyzny błogosławieństwem.

P. Moltke ze stronnictwa Rzeszy niemieckiej zapewniał, że ziemiaństwo prowincyj wschodnich już teraz niema zbytu na zboże. Traktat wyrządza szkodę rolnictwu, a przemysłowi nie dostarcza żadnej trwałej korzyści. Nie godzi się przyjęciem traktatu wyrządzać szkody prowincyom wschodnim, które w ciężkich czasach ostatni grosz oddawały na ołtarz ojczyzny.

P. Rickert przemawiał za traktatem, twierdząc odwrotnie, że właśnie prowincye wschodnie mieć będą korzyść z traktatu; wykazywał, że traktat jest czynem wielkiej doniosłości. Stronnictwo jego — jak mówił — wita z radością fakt, że Rosya zawarłszy traktat wstępuje do spółki ekonomicznej z resztą Europy. Z tego wynikną niewątpliwie ważne następstwa...

Jak z powyższej relacyi widać, rozprawa jest ożywiona i niezwykle ciekawa. Ze traktat będzie przekazany do komisyi dla bliższego zbadania i zreferowania, to nie ulega wątpliwości, jednak ostateczny wynik jest wielce niepewny, bo mimo wszelkich obliczeń prawdopodobieństwa dotąd nie można przewidywać na pewne, co się stanie z traktatem.

Dotąd wiadomo na pewne, że grupa stanowczych przeciwników traktatu liczy 77 głosów, złożona ze stronnictwa konserwatywnego i antisemitów. Stanowczych zwolenników liczą dzienniki 90. Na tę liczbę składają się obie grupy stronnictwa wolnomyślnego razem 36 głosów stronnictwo ludowe południowo-niemieckie 11 głosów i stronnictwo socyalno-demokratyczne 43 głosów. Do nich należy doliczyć Koło polskie 19 głosów, o którem wszystkie dzienniki stanowczo twierdzą, iż oświadczy się za traktatem.

Dodawszy do tych stanowczych zwolenników tych posłów z innych stronnictw którzy się według wszelkiego prawdopodobieństwa oświadczą za traktatem otrzyma się 191 głosów za traktatem. Jeżeli w ten sam sposób uzupełni się liczbę przeciwników, otrzyma się liczbę 197 głosów. Różnica jest mała. Ostateczny wynik zależy od posłów z Alzacyi-Lotaryngii. a jest ich 8. Przy głosowaniu nad traktatem rumuńskim ci posłowie nie przyszli wcale na posiedzenie z wyjątkiem jednego, który głosował za traktatem; przeto nie można przewidywać. co uczynią gdy przyjdzie chwila głosowania nad traktatem rumuńskim.

Zważywszy to i przypuszczając, że z przeciwników traktatu nie usunie się nikt od głosowania, musimy twierdzić, że widoki są bardzo niepewne.

Z Paryża.

Prasa francuska zadaje sobie obecnie pytanie: Skąd anarchiści biorą pieniądze na swe zamachy? Dzienniki znajdują, iż jest to kwestya nader zagadkowa, gdyż zwykle przy aresztowanych anarchistach władza znajduje znaczne kwoty pieniężne. Należy więc przypuszczać, że mają jakieś źródło obfite, z którego czerpią środki na swe zbrodnicze czyny. Policya sądzi, że trafiła na ślad tego źródła. Stwierdzono, że adwokat Sebastyan Faure, znajdujący się obecnie w areszcie, jest kasyerem anarchistów i rozporządza środkami wielkiemi, które zdaje się, że nie pochodzą z jego osobistych funduszów. Powstało przypuszczenie, że kasa Sebastyana Faure'a zasila się z obcych źródeł i że cudzoziemcy, wrogowie Francyi, pomagają anarchistom materyalnie w podkopywaniu społeczeństwa francuskiego. Czy to prawda, trudno o tem powiedzieć, zwłaszcza że Francuz w podobnych wypadkach skłonny jest wierzyć, że to *„Salle Prussien“* daje pieniądze na wszystko, co może szkodzić Francyi.

Wczoraj rano aresztowano znowu w Paryżu dziewięciu anarchistów, u których znaleziono rozmaite papiery i broszury kompromitujące.

Policya wykryła pewne fakta. które zdają się dowodzić, że sprawcą zamachów dynamitowych w hotelach przy ulicy Saint-Jaques i na przedmieściu Saint-Martin jest anarchista Meunier, zaufany przyjaciel Ravachola.

Figaro podało sensacyjną wiadomość, która ma być rewelacyą z dziedziny zakulisowej dyplomacyi. Według tego dziennika p. Beauchamps, wojskowy *attaché* w Kopenhadze, otrzymał od generała Boriusa tajne polecenie, ażeby wybadał księżnę Waldemarową, córkę księcia Chartres. Księżna towarzyszyła nieraz carowi w jego przejażdżkach i miała mu zadać dwa pytania, pochodzące z pałacu Elizejskiego: Czego oczekuje Rosya od Francyi?“ i „Czy car sądzi, że zobowiązał się pomagać Francyi, przynajmniej na wypadek wojny obronnej?“ Księżna Waldemarowa nie chciała się zajmować tą sprawą i zawiadomiła o tem francuskiego *chargé d'affaires* Pasteura. a ten zdał sprawę ministrowi spraw zagranicznych, poczem kapitan Beauchamps został odwołany, ale otrzymał krzyż legii honorowej. Ile w tem wszystkiem prawdy, niewiadomo, zwłaszcza że opowieść *Figara* jest dosyć bałamutna, tak n. p. dziennik ten wspomina, że Beauchamps otrzymał tę poufną misyę w czasie uroczystości tulońskich, a równocześnie mówi o Kazimierzu Perier, gdy w istocie Perier nie był jeszcze wówczas prezydentem ministrów. mógł więc Pas'eur porozumiewać się tylko z Devellem, jako ministrem spraw zagranicznych. Dziennik *La Patrie* oświadcza, że generał Borius uznał całe opowiadanie *Figara* za zmyślone.

Z Włoch.

W dziennikach nie brak takich, które oświadczają się stanowczo przeciw finansowemu projektowi ministra Sonnino. Mianowicie *Italie* obliczyła, że niedobór wynosi nie 177 mil. lecz tylko 98 mil, a tak ten dziennik jak *Opinione* oświadczają się przeciw ukróceniu zagranicznych wierzycieli przez fakultatywne skonwertowanie pięcioprocentowej renty na czteroprocentową.

Mimo tej opozycyi — jak twierdzi *Pol. Corr.* na podstawie korespondencyi z Rzymu — program finansowy zyskuje coraz więcej zwolenników, bo wzmacnia i rozszerza się przekonanie. iż niepodobieństwem jest nie wesprzeć rządu w pracy nad uzdrowieniem finansowej, ekonomicznej i politycznej sytuacyi kraju. Jest przeto nadzieja, że między większością Izby poselskiej a rządem przyjdzie do porozumienia na podstawie projektu Sonniny co do środków. jakich wypadnie użyć. Nie ma wątpliwości że przy najbliższem głosowaniu w sprawach politycznych rząd uzyska poważną większość, zwłaszcza że ministerstwo Crispiego ma powszechne uznanie za to, iż stosunkowo małym wysiłkiem zdołało przywrócić w kraju spokój

Z Anglii. Manifestacye przeciw anarchistom.
Z walki przeciw Izbie lordów.

Przed kilku dniami już doniesiono nam telegraficznie, że podczas pogrzebu Bourdina w Londynie obrzucono karawan, wiozący jego zwłoki, błotem, przyczem wznoszono okrzyki: *„Precz z anarchistami! Precz z piekielnymi zbrodniarzami z zagranicy!“*

Obecnie donoszą korespondenci londyńscy, że gdyby policya nie była temu przeszkodziła, to tłum ludu byłby się rzucił na karawan i znieważył służbę pogrzebową. Również musiała policya wziąć w obronę anarchistę, który nad grobem Bourdina chciał mowę wygłosić, albowiem, gdy tylko wyrzekł słowa: „Przyjaciele, anarchiści, koledzy! Wojowanie bombami...“ rzucił się tłum na niego, przerywając mu dalszą mowę i grożąc kijami.

Ofiarą tłumów, wzburzonych przeciw anarchistom, padł także lokal klubu „Autonomy“. Powybijano w tym budynku szyby na pierwszem piętrze i na dole, połamano drzwi i okna, zerwano tablicę z napisem „Club Autonomy“. Odzywały się nawet głosy: *„podpalić!“* gdy nadeszła policya i położyła kres zniszczeniu. Dwóch anarchistów, którzy wejść chcieli do budynku, pobito.

O ile ludność z własnego popędu tutaj działała, a o ile inspirowaną była przez konserwatystów, którzy w sprawie przymusowego wydalania anarchistów toczą walkę z Gladstonem, wyrokować tutaj niepodobna. Bardzo jednak być może, iż jedno i drugie złożyło się na wytłómaczalne zresztą wzburzenie umysłów przeciw anarchistom.

Coraz głośniej rozbrzmiewają w Londynie wieści o rozwiązaniu parlamentu. Jak wiadomo. Izba lordów odrzuciła prawie wszystkie ważniejsze przedłożenia rządowe, poprzednio przez Izbę gmin uchwalone; jedne w całości, jak ustawę o samorządzie Irlandyi, inne, jak o zarządach paraf. i dotyczącą zabezpieczenia robotników od wypadków — z takiemi zasadniczemi zmianami, że Izba gmin przyjąć ich w tej formie i treści nie mogła. Wobec tego dalsza działalność liberalnego gabinetu i jego stronnictwa okazuje się wręcz niemożliwą, a odwołanie się do opinii wyborców jedynym jest sposobem przecięcia węzła gordyjskiego. Tylko że jeśli poprzednio Gladstone przeprowadził zwycięskie wybory pod hasłem samorządu irlandzkiego, to teraz do tego punktu swego programu doda nowy a dla konserwatystów bardzo niebezpieczny: reformę Izby lordów. W tym kierunku przynagla sędziwego prezydenta gabinetu radykalne skrzydło stronnictwa liberalnego, które wyrzuca mu już zaczyna jego „kunktatorską“ działalność.

Kronika.

Kraków, 27 lutego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 1 marca o godz. 5 po południu.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłało Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach z zysków za rok 1893 kwotę 25 złr.

Wieczór Słowackiego zapowiada się świetnie. Program jest już prawie ułożony i daje rękojmię, że komitet potrafi zadowolnić publiczność. P. Władysław Floryański, znakomity tenor opery narodowej w Pradze, śpiewać będzie swe popisowe arye w kostyumie i przy dekoracyach. Repertoar składa się z samych utworów polskich. P. Hock przyrzekł grę solową na skrzypcach. Również kieruje próbami swej orkiestry, która akompaniować będzie p. Floryańskiemu. Komitet uchwalił udać się z prośbą do dyrektora dra Władysława Żeleńskiego o udzielenie uwertury z „Goplany“, najnowszej opery tego kompozytora, i ma nadzieję że pierwszy uroczysty wieczór Słowackiego otworzonym zostanie powyższą uwerturą. Częścią deklamacyjną zajmuje się artysta teatru naszego p. Edmund Rygier, uproszony w tym celu przez komitet.

Na uczczenie prof. Madurowicza. Dzisiaj o godz. 12 w południe dokonano w szpitalu św. Łazarza aktu odsłonięcia portretu ś. p. prof. dr. Madurowicza. W sali ginekologicznej zebrali się zaproszeni: Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Zoll — dziekan wydziału lekarskiego, prof. Browicz — prezes Izby lekarskiej, dr. Jakubowski — zastępca prezesa komitetu administracyjnego, dr Kohn — prezes Towarzystwa lekarskiego dr. Kwaśnicki — grono profesorów wydziału lekarskiego — dyrektor i prymaryusze szpitala św. Łazarza — tudzież liczny zastęp lekarzy. — Dyrektor szpitala, dr. Ponikło, po stosownem przemówieniu, pamięci zmarłego poświęconem, odczytał akt odsłonienia, na pergaminie spisany, który brzmi, jak następuje:

„Działo się w Krakowie w Szpitalu Krajowym powszechnym św. Łazarza, roku Tysiąc Ośmset Dziewięćdziesiątego Czwartego, dnia 27-go lutego o godzinie 12 w południe. — Stosownie do jednomyślnej uchwały Prymaryuszów Szpitala w dniu 13-tym stycznia 1894 roku powziętej i zgodnie z reskryptem Wysokiego Wydziału Krajowego Królestwa Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 29 stycznia b. r. L. 4.489, odsłonięto w Sali ginekologicznej Oddziału III-go (położniczo-ginekologicznego), podówczas w południowo zachodniej części dawnego gmachu szpitalnego pomieszczonego, portret ś. p. Prymaryusza tego oddziału, Profesora dr. Maurycego Jelita Madurowicza, w dniu 12 stycznia 1894 roku zmarłego, wykonany przez artystę-malarza Leonarda Stroynowskiego funduszem zebranym ze składek Prymaryuszów. Sekundaryuszów i Praktykantów Szpitala św. Łazarza. — Portret ten niechaj zdobi salę, w której ś. p. Prymaryusz przez lat trzydzieści pracował na chlubę nauki lekarskiej i dla ulgi cierpiącym, niechaj będzie trwałą pamiątką miłości i wdzięczności, jaką zaskarbił sobie w sercach kolegów znakomitem działaniem jako lekarz i profesor, tudzież czystym, bez skazy charakterem.

Aktu odsłonięcia dokonano wobec podpisanych“.

Poczem odsłonięto portret, a uczestnicy akt podpisali.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“. W niedzielę odbyło się w sali ratuszowej we Lwowie pierwsze walne zgromadzenie członków Koła męskiego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ we Lwowie. Z przedłożonego na zgromadzeniu sprawozdania wynika, że lwowskie Koło męskie liczyło z dniem 31 grudnia 1893 roku 600 członków. Dochód po koniec r. z. wynosił 1223 złr. 18 ct, z czego 700 złr. odesłano do głównego zarządu w Krakowie. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i uchwaleniu zarządowi absolutoryum, wybrano: przewodniczącym Koła p. Tadeusza Romanowicza, zastępcami pp.: dra Aleksandra Lisiewicza i Tadeusza Dwernickiego sekretarzem p Wojciecha Dąbrowskiego, zastępcami pp.: Jana Fabiańskiego, W. T. Kurasia; skarbnikiem p. Michała Lityńskiego, zastępcami pp: Maryana Lindego i Antoniego Bojarskiego. Delegatami Koła męskiego na zjazd delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej“ wybrano pp.: dra Lisiewicza, Lityńskiego, Wojciechowskiego, Zubera, Moraczewskiego, dra Balasitsa, Dąbrowskiego, Żenczaka, Dwernickiego, dra Liliena, Plntyńskiego, dra Czermaka. Na wniosek zarządu uchwalono upoważnić delegatów na walne zgromadzenie Towarzystwa do postawienia wniosku, aby na przyszłość trzy czwarte dochodów Towarzystwa obracał zarząd główny na cele statutem przepisane, a tylko jednę czwartą dołączał do kapitału żelaznego.

Wczesna Wielkanoc. W roku bieżącym przypada Wielkanoc tuż z samym początkiem wiosny, co powtórzy się dopiero w latach 1951, 2053, 2056, 2057 i t. d. Według postanowień koncylium nicejskiego, Wielkanoc może być najwcześniej 22 marca, co się zdarza wtedy, jeżeli dnia 21 marca jest sobota i pełnia księżyca. Było tak w latach 1694, 1716, 1818, a będzie w latach 1970, 2076 i 2144.

Zarząd krak. Tow. „Oświaty ludowej“ otrzymał podziękowania od Rady szkolnej okręgowej w Nisku imieniem nauczycielstwa okręgowego za założenie Czytelni ludowych po wsiach i małych miasteczkach powiatu, oraz od prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu za zasilanie książkami miejscowej biblioteki więziennej. To ostatnie podziękowanie wystosowane zostało na mocy reskryptu ministeryum sprawiedliwości i z upoważnienia prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Adamowa hr. Potocka, jako członek założyciel krak. Towarzystwa ogrodniczego. złożyła do kasy tegoż 100 złr.

Rewizya i aresztowanie. Dzisiaj rano odbyła policya rewizyę w lokalu redakcyi czasopisma *Naprzód* i aresztowała odpowiedzialnego redaktora tegoż czasopisma p Regera.

W Związku literackim odbędzie się pogadanka we środę dnia 28 lutego o godzinie 7. Na porządku dziennym tym razem nowości belletrystyczne, nadesłane „Związkowi“ do oceny. Łanskaja „Misyonarze św. Rosyi“, Frenzel „Prawa kobiety“. Członkowie mogą wprowadzić gości.

Zmarli Z Poznania donoszą o śmierci Albertyny z Nieżychowskich Cegielskiej, małżonki poważanego wysoce posła parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, właściciela wielkiej fabryki w Poznaniu p. Stefana Cegielskiego. Smierć ta wywoła bezwątpienia w szerokich kołach społeczeństwa wielkopolskiego żal głęboki, zmarła bowiem odznaczała się jako żona, matka i obywatelka niezwykłemi przymiotami, które podbijały dla niej serca wszystkich. Towarzystwo pomocy naukowej dla dziewcząt i Towarzystwo pań św. Wincentego straciło w niej jednego z najgorliwszych swych członków, a Towarzystwo poznańskie nad wszelki wyraz uprzejmą i gość inną panią domu. Zgon ś. p. Cegielskiej dotknął boleśnie także dom pp. Michałów Bobrzyńskich, zmarła bowiem była bratową pani Bobrzyńskiej.

Franciszek Fiałkowski, emerytowany nadpoborca, b. radny miasta i dyrektor kasy oszczędności w Nowym Sączu, urodzony w r. 1815, zmarł 25 lutego w Starym Sączu.

Marya Bornsztein, b. właścicielka dóbr Kuchary w Królestwie Polskiem, zmarła dziś w Krakowie, przeżywszy lat 78. Zmarła była babką p. Józefa Bornszteina, b redaktora *Myśli*.

Z komitetu wystawy krajowej piszą do nas: Wobec notatki, umieszczonej w *Dile* nr. 34, o rzekomej defraudacyi funduszów wystawowych, oświadczamy, że wiadomość ta jest oszczerczą, fałszywą i zupełnie bezpodstawną. Lwów, 25 lutego 1894 r. *Dr. Marchwicki*, dyrektor wystawy. *Dr. Zgórski*, skarbnik wystawy.

Od siebie do powyższego komunikatu dodać mamy obowiązek, że wiadomość o rzekomem sprzeniewierzeniu funduszów wystawy w dniach ostatnich ogłoszoną była we Lwowie przez organ Laenderbanku, zaś w Warszawie przez *Wiek* i *Kuryer Warszawski* w korespondencyach ze Lwowa. Szczególnie dotkliwą jest krzywda moralna, jaką się wyrządza nie jednostce już, lecz krajowemu przedsięwzięciu, jakiem jest wystawa, lekkomyślnem przesyłaniem tego rodzaju bezpodstawnych wiadomości do pism, w zaborze rosyjskim wydawanych. Kto tego nie pojmuje, ten nie pojmuje także zadań i obowiązków polskiego dziennikarza.

Teatr ludowy. W sobotę odbyło się w sali ratuszowej we Lwowie walne zgromadzenie członków Towarzystwa teatru ludowego, w celu ukonstytuowania się. Przewodniczącym Towarzystwa wybrano p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, zastępcami p. dra Romana Kulczyckiego i p. Maryę Łomińską. syndykiem dra Karola Czernego, skarbnikiem p. Kluczenkę, zastępcą jego p. Szczepańskiego, sekretarzem p. Boraczka, zastępcą p. Szczurkiewicza, bibliotekarzem p Hołobuta, kierownikiem teatru p. Hałaoińskiego, kierownikiem artystycznym p. Ładosia, zastępcą p Waśniewskiego, kierownikiem muzycznym p. B Derynga, dyrygentem chórów p. Falla; do komisyi szkontrującej weszli pp.: Jan Köller, Włodz. Zieliński i Uminowicz. Długa dyskusya wywiązała się nad sprawą zmiany statutu. Postawione w tym kierunku wnioski przekazano nowemu wydziałowi do rozpatrzenia.

Uwięzienie. Pod zarzutem sprzeniewierzenia i oszustwa uwięziony został we Lwowie Konstanty Kijański, referent biura solnego w Wydziale krajowym Przekraczając swój zakres działania, pobierał on, z pominięciem oddziału rachunkowego i kasy krajowej należytości od stron za sól zamawianą którą następnie telegraficznie polecał wydać odnośnej stronie. Niemniej, gdy nieprzyjęte przez strony wagony soli Wydział krajowy zlecał mu w krótkiej drodze pozbyć, tenże uskuteczniał to, atoli uzyskaną kwotę inkasował dla siebie Szkoda, dotychczas stwierdzona, jak się dowiaduje *Dziennik Polski*, przenosi 20 000 złr.

Wystawę prac kobiet malarek i rzeźbiarek otwarto w ostatnich dniach w Paryżu, w pałacu przemysłu; jest ona trzynastą z rzędu wystawą, urządzoną przez Stowarzyszenie kobiet artystek Wystawa liczy w tym roku około tysiąca płócien, lecz zaledwie 20 dzieł rzeźby W obu działach jest wiele nazwisk cudzoziemskich

W dziale malarskim przeważają pejzaże i kwiaty, niektóre doskonale wykonane. W dziale rzeźby po większej części popiersia; na wyróżnienie zasługują dwie prace Laury Coutan, dwie statuetki Maryi Fresnaye i doskonały portret Amilkara Cipriani, dłuta pani Clovisowej Hugues.

Wygody podróżnych na kolejach państwowych. Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu niedogodności, które nadzwyczaj dotkliwie dają się uczuć pasażerom, zmuszony jestem na tej drodze zwrócić uwagę dyrekcyi ruchu w Krakowie na staranniejsze uwzględnianie wygody pasażerów kolejowych. W poniedziałek rano w drodze do Krakowa wskazał konduktor 9 osobom miejsce w coupé przeznaczonem dla 5 osób. Wszelkie przedstawiania, czynione mu przez te osoby, na nic się nie zdały, lecz wywołały szorstką, arogancką odpowiedź, że w coupé dziewięć osób pomieścić się musi. Zmuszony więc byłem odbyć dłuższą drogę stojąc w towarzystwie dziewięciu osób. Mam nadzieję że dyrekcya ruchu zechce wglądnąć w tę sprawę i zabezpieczając pasażerów kolejowych od podobnych nieprzyjemności, uwolni ich także od szorstkości służby, aby można prawdziwie powiedzieć, że nie pasażerowie dla kolei, ale kolej dla pasażerów.

Brzesko, 25 lutego. (Kor. *N. Reformy*). Od kilku dni bawi u nas towarzystwo dramatyczne Józefy Piaseckiej. Odegrane przedstawienia świadczą o rzetelnej pracy artystów, to też publiczność dość licznie zapełniała salę kasynową. Towarzystwo to wyjeżdża do Dąbrowy — życzymy powodzenia, na które zasługuje.

Z Cieszyna. Walne zgromadzenie „Macierzy szkolnej“ Księstwa Cieszyńskiego odbędzie się w sobotę dnia 17 marca b. r. o godz 2 po południu w Czytelni ludowej pod „złotym wołem“ w Cieszynie. — Program zgromadzenia jest następujący: 1) Przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z całorocznej czynności zarządu. 3) Sprawozdanie rachunkowe. 4) Udzielenie absolutoryum. 5) Wnioski i życzenia.

Przy tej sposobności uprasza zarząd członków, którzy dotąd wkładek nie nadesłali, żeby je uiścili przed walnem zgromadzeniem. Zarazem uprasza także o składki na korzyść „Macierzy“ przy wszystkich nadarzających się sposobnościach.

Biały orzeł. Dzienniki polskie, wydawane w Ameryce, donoszą: Z Kalifornii w tych dniach nadesłany został pod adresem dra Midowicza w Chicago biały żywy orzeł. Rzadki to bardzo ptak, a dla nas Polaków, jako symbol naszej Ojczyzny, tem większą ma wartość. Pochodzi on z Chilijskich Kordylierów i wybrany został jako pisklę małe z gniazda. Ma dopiero 6 miesięcy, a jest już dziś silnym i rosłym ptakiem. Z wyjątkiem skrzydeł i ogona, które mają szare zabarwienie, orzeł ten jest białym jak śnieg. Głowa z koroną królewską, piersi, brzuch i nogi są białe. Oko czarne jak węgiel i dziób czarny Na drogę z Kalifornii dano mu dwa żywe koguty. Komitet wyśle go na wystawę do Lwowa i na koszta transportu i sprawienie pięknej obszernej klatki niezawodnie urządzoną zostanie wystawa tego orła i Chicagowianie za niewielkiem wstępnem będą go mogli obejrzeć. Zapłacono za niego wraz z transportem z San Francisco do Chicago 124 dolary. Obecnie ten ptak jest własnością dra Midowicza i sędziego M A. Labny. Ostatni podobno ofiarował na zakupno 80 dolarów.

Syberya. *Kraj* donosi: Według ostatnich danych okazuje się, że obszarów stosownych dla kolonizacyi jest w Syberyi nie tak wiele, jak się zdawało. O dawnych tedy marzeniach, że ziemi syberyjskiej wystarczy dla milionów, dziś, wobec naukowych badań klimatu Syberyi, nawet mowy być nie może. Syberya po za tem w wysokim stopniu cierpi na brak wody, trakt zaś nowej kolei przechodzić będzie przez miejscowości, gdzie jeziora peryodycznie wysychają, a rzeki opadają. Nawet w okręgu ałtajskim, najżyczliwszym dla ludzi pod względem klimatycznym, woda bywa tak cenioną, jak źródła na pustyni afrykańskiej. Dowiódł tego w swoim referacie profesor uniwersytetu w Tomsku, p. Zaleski. To też kolonizacya w Syberyi nie rozrośnie się szerzej, jeśli i nadal będą zastosowywane dotychczasowe systemy pierwotne. Na rozszerzenie kolonizacyi syberyjskiej potrzeba już dziś całego zastępu inżynierów i techników, którzyby osuszali błota, przeprowadzali kanały, sadzili lasy w jednych okolicach. a niszczyli w innych. Pozostawieni własnemu przemysłowi koloniści dokonać tego nie mogą. Główną uwagę władze miejscowe zwróciły obecnie na bogactwa mineralne Syberyi i prof. Zaleski opracowuje projekt systematycznej eksploatacyi soli mineralnych wydobywanych z jezior leczniczych.

Burmistrz m. Wiednia, jak doniosły depesze, zmarł w niedzielę o godz. 5 po południu nagle bez poprzedniej choroby. Burmistrz dr. Jan Nepomucen Prix pracował w sobotę do późnej nocy, w niedzielę wybrał się o godz. 10 rano z przyjaciółmi na wycieczkę do Rekawinkel, miejscowości oddalonej od Wiednia o 40 minut jazdy koleją zachodnią. W Rekawinkel towarzystwo odbyło dłuższą przechadzkę, około południa posiliwszy się prowiantem, który miano ze sobą, towarzysze ruszyli dalej. Nagle oświadczył Prix, że mu niedobrze i że chciałby wrócić do oberży. Jeden z towarzyszy podał mu ramię, lecz już po kilku krokach dr. Prix padł trupem; udar sercowy zabił go od razu Dr. Prix urodził się w r. 1836 w Wiedniu i był adwokatem. Do Rady miejskiej należał od r. 1869, burmistrzem był od r. 1882. Wiadomość o śmierci rozeszła się w Wiedniu dopiero po godzinie 11 w niedzielę wieczorem. O północy tłumy ludu stały przed ratuszem

Druga pogawędka matematyczna. Pociągi osobowe kursują przeciętnie z szybkością 45 kilometrów, a pociągi pospieszne z szybkością 60 kilometrów na godzinę. Siedzącym w przedziale pociągu nieraz się zdaje, że pociąg idzie raz za prędko, potem znów, że za pomału, ale nikt nie jest w stanie choćby w przybliżeniu podać, ile kilometrów robi ten pociąg na godzinę Jest jednak na to bardzo prosty sposób:

Każdy przeciętny obywatel, idąc np. na przechadzkę, robi około 100 kroków na minutę Jadąc pociągiem. niechże sobie wyobraża, że idzie na spacer, a trzymając zegarek przed oczyma, niech w myśli policzy takich 100 ruchów na minutę Z początku policzy może trochę za wiele, trochę może za mało, ale po kilku próbach dojdzie się do tej perfekcyi, że 100 policzy na minutę. Potem zamiast na zegarek, niech spojrzy na krawędź nasypu kolejowego, a spostrzeże, że co chwila mignie mu się biały słupek przed oczyma. Są to tak zwane profile, czyli słupki hektometrowe, oddalone od siebie po 100 metrów. Spostrzegłszy taki słupek, niech zacznie rachować z poprzednio wypróbowaną szybkością, aż dojdzie do drugiego słupka. Otrzymaną liczbą niech podzieli 600, a rezultat pokaże ilość kilometrów na godzinę. Jeżeli np. od słupka do słupka naliczył 15, to 15 w 600 mieści się 40 razy; gdy naliczył 12, to 12 w 600 mieści się 50 razy, czyli w pierwszym wypadku szedł pociąg z szybkością 40 kilometrów, a w drugim z szybkością 60 kilometrów na godzinę.

O prawdziwości tej zasady każdy może prostym rachunkiem się przekonać. Inż. *Wład. Ambr.*

Podziękowanie. Z powodu. iż krakowska komisya gazowa na posiedzeniu d. 16 lutego br. zarządzenie oświet

tlenia gazowego w tutejszym szpitalnym Zakładzie Braci Miłosierdzia kosztem Miasta raczyła uchwalić, poczytuje sobie niżej podpisany Przełożony tegoż Zakładu za obowiązek, w imieniu krakowskiego Zgromadzenia Braci Miłosierdzia, jakoteż chorych pielęgnowanych w ich szpitalu, za ten czyn wspaniałomyślny i prawdziwie obywatelski złożyć niniejszem najszczersze podziękowanie tak Prześwietnej komisyi gazowej, jakoteż czcigodnemu Prezydentowi miasta Krakowa WP. Józefowi Friedleinowi, który przy niezmordowanych staraniach o dobro miasta, opiekując się z chrześcijańską troskliwością tutejszemi ubogiemi osobami obłożnie choremi i uwzględniając przytem szczupłość funduszów krakowskiego Zgromadzenia Braci Miłosierdzia, poświęcających swą usługę tymże chorym, starał się po ojcowsku usunąć wszelkie niedogodności i zaradzić niedostatkom miejscowego szpitala. Oby Najwyższy, do którego Bracia Miłosierdzia wraz z chorymi nie zaniechają wnosić swe modły o pomyślne powodzenie dobroczyńców, hojnie wynagradzał te dla cierpiącej ludzkości podjęte uczynki!

Lätus Bernatek, przeor.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa, Kazimierza Rogozińskiego, ze Lwowa do Bochni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert Tow. muzycznego.** Wczorajszy koncert Towarzystwa muzycznego w teatrze miejskim powinien pozostać na długo we wdzięcznej pamięci muzykalnego Krakowa. Nie ilością, ale jakością bowiem wybranych i wykonanych punktów programu należał do najpoważniejszych i najpiękniejszych koncertów, jakie kiedykolwiek zawdzięczaliśmy Tow. muzycznemu. Najważniejszą jego częścią było podniosłe dzieło Mendelssohna „Noc Walpurgi“, ballada na sola, chór mięszany i orkiestrę. „Noc Walpurgi“ należy do tych szerokiego pokroju stylowych utworów, których wykonania podjąć się może tylko wytrawny i wyrobiony chór, wsparty dzielną pomocą dobrych solistów. Dyrektor Barabasz w obecnym stanie wokalnego ansamblu Tow. muzycznego mógł się podjąć śmiałego zadania, a jak wynik popisu wykazał usiłowanie pomyślnym uwieńczone zostało skutkiem. Chóry mięszane, doskonale obsadzone i przygotowane, wykonały swą część z prawdziwym pietyzmem. W traktowaniu nie zatarł się w najmniejszym odcieniu rozwichrzony duch muzyki Mendelsohnowski, lubujący się w kontrastach ponurej grozy, liryzmu lub powiewnej melodyi, tonącej w efektach harmonicznych. Partye solowe znalazły godnych wykonawców w pannie Binder, utalentowanej amatorce, która już w zeszłym roku świetny odniosła sukces na estradzie Towarzystwa, następnie w p. Malawskim, tenorzyście. Obydwie partye wykonane były z prawdziwem poszanowaniem, wystudyowane w najdrobniejszych szczegółach. Śliczny głos sopranowy p. Binder, choć może brakło mu natężenia i siły odpowiedniej dla tej partyi, uwydatnił z wdziękiem piękności aryi; frazesy płynęły równo, gładko, łącząc się we wzorowem legato w jednolitą, płynną i zaokrągloną całość artystyczną. Toż samo powiedzieć można o p. Malawskim, którego głos zyskuje na swobodnej emisyi i sile. Wolumen głosu przedstawia tu bardzo poważny materyał, który domaga się koniecznie poważnego kształcenia. Barytonową partyę wykonał bez zarzutu p. Wł. N. Drugiem dziełem zbiorowem. które poprzedziło wykonanie „Nocy Walpurgi“, był znany utwór Noskowskiego „W jesieni“, na chóry żeńskie z tow. orkiestry, wykonany z ładnem cieniowaniem pod dyrekcyą p. Barabasza. Bardzo zajmującym punktem programu był koncert Beethovena Es dur na fortepian z tow. orkiestry, wykonany przez prof. Domaniewskiego. Ukazanie się dzielnego i sympatycznego pianisty jest zawsze atrakcyą dla naszej publiczności, to też i wczoraj jego współudziałowi niemałą cząstkę powodzenia koncertu przypisać trzeba. Utwór sam. znany już w Krakowie, w traktowaniu p. D. zyskał wiele na ekspresyi i jędrności. Wielce zaokrąglona i pewna technika, najpełniejsze opanowanie uderzenia przechodzącego z łatwością od grzmiącego forte do najmiększego pianissima, elegancya obok jędrności frazowania, w tym utworze znalazły pełne do ujawnienia się pole, dzięki czemu piękne dzieło Beethovena usłyszeliśmy w całym blasku klasycznej powagi, niezmąconej nowoczesnym stylem. Poważne wrażenie Beethovenowskiej myśli zmącił wykonawca niepotrzebnie dodaniem nad program kilku lżejszych utworów, któremi pragnął podziękować za rzęsiste oklaski, jakiemi grę jego nagrodzono.

Słowo zasłużonego w pełni uznania należy się orkiestrze p. Hocka, która na wstępie odegrała wybornie Antrakt z Lohengrina, a następnie w akompaniamencie do utworów zbiorowych wokalnych i do koncertu Beethovena, jak zawsze, stanęła z chlubą na wysokości zadania. *W. Pr.*

— **Aleksander Bandrowski**, szerokiem uznaniem cieszący się tenor opery w Frankfurcie, otrzymał zaszczytne wezwanie do Londynu na występ w koncercie w słynnej Albert Hall królewskiego Choral Society, zostającego pod patronatem królowej Wiktoryi. Przesłany nam program koncertu z cennem nazwiskiem naszego rodaka zapowiada Gounoda „Requiem“ i Rossiniego „Stabat mater“. Obok Bandrowskiego śpiewają Marya Brema, Eaton i Watkin Mills. Zaproszenie Bandrowskiego do Londynu nastąpiło na wyraźne żądanie księcia Wels, który w czasie pobytu w kąpielach Homburga bywając w operze frankfurckiej, stale wyróżniał naszego rodaka zaszczytnemi oznakami uznania i zadowolenia.

— **Z Akademii umiejętności.** Dnia 15 b. m odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki w Akademii umiejętności pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego.

Przewodniczący zdał sprawę z postępu wydawnictw komisyi, tj. IV i ostatniego zeszytu V tomu Sprawozdań, dalej wydawnictwa materyałów do dziejów sztuki i cywilizacyi w Polsce, oraz wydawnictw modlitewników.

Zeszyt Sprawozdań obejmie prace pp. Jelskiego, Tomkowicza, Łuszczkiewicza, Hendla, Odrzywolskiego, Kowalczuka i Mycielskiego, oprócz sprawozdań z posiedzeń i zupełnego indeksu do V tomu. Do wydawnictwa materyałów w drukującym się obecnie tomie wchodzą rachunki Deciusza z bibl. cesar. w Petersburgu i rachunki Włoszka z bibl. kurnickiej; tak jedne, jak drugie odnoszą się do dworu Zygmunta Augusta. Modlitewniki nakoniec Zygmunta I i Bony z biblioteki Britisch-Muzeum w Londynie, z Oxfordu, Monachium i Wilanowa dopełnione zostały nowo odkrytym modlitewnikiem Władysława Warneńczyka czy też prawdopodobniej Władysława Jagiełły z biblioteki Bodlejańskiej w Oxfordzie. Skoro ten ostatni opracowany zostanie, będzie można do publikacyi przystąpić.

Prof. Łuszczkiewicz okazał rzeźbę z XI wieku z kości słoniowej przedstawiającą krucyfiks w otoczeniu wielu postaci. Ważny ten zabytek pochodzi według tradycyi z klasztoru tynieckiego, gdzie niegdyś stanowił środek ozdobnej oprawy księgi liturgicznej.

Hr. Jerzy Mycielski w obszernym wywodzie zwrócił uwagę na portret królowej Maryi Antoniny, malowany gonachą w więzieniu Temple już po śmierci Ludwika XVI przez Kucharskiego (syna), mało dotąd znanego malarza polskiego epoki Stanisława Augusta, wysłanego kosztem króla za granicę. Portret ten przedstawia królową w popiersiu w skromnem ubraniu wdowiem i znajduje się dziś w pałacu ks. d'Arenberg w Brukseli.

Przewodniczący złożył krótką notatkę o malarzach krakowskich początku XVII w. Marcinie i Janie Preszowskich, udzieloną przez dra Windakiewicza z rękopisu bibl. Ossolińskich nr. 365 t. zw. Liber Chamorum.

Prof. Sokołowski zakomunikował następnie nieznany testament króla Zygmunta III, spisany w r. 1598 przed wyprawą do Szwecyi według egzemplarza, który dochował się w archiwum nadwornem w Wiedniu i przeznaczony był dla rodziny cesarskiej, obdarzonej zapisami. Znajdują się tam wiadomości do budowy kaplicy rodowej Wazów przy katedrze na Wawelu, do budowy kościoła św. Piotra, wzmianka o szpadzie złotej, włoską robotą w Krakowie wykonanej itp. szczegóły.

Ks. dr. Fiałek omawiał starożytne przepisy kościelne, mogące objaśnić niektóre zabytki kościelne, a mianowicie zwrócił uwagę na statut Jana Szafrańca, oficyała krakowskiego z r. 1408, określający miejsce na przechowanie Najśw. Sakramentu, a następnie podniósł, że za rządów biskupa krakowskiego Jana Konarskiego rozpowszechniło się było w Polsce bardzo nabożeństwo do cierpiącego Pana Jezusa za konających i weszło do agend kościelnych, co może mieć związek z urządzeniem t. zw. Ogrojców przy naszych kościołach.

— **Nowe dzieło o Kościuszce.** Wkrótce opuści prasę tom IV „Albumu Muzeum Narodowego w Rapperswylu“, poświęconego prawie wyłącznie życiorysowi Kościuszki. Praca ta obejmująca przeszło 30 arkuszy druku, ozdobiona wielu portretami, mapami facsimilami, wyszła z pod pióra jednego z najlepszych naszych historyków. Dzięki bogactwu nieznanych dotąd materyałów, które udało się zebrać autorowi, będzie to życiorys źródłowy, najobszerniejszy i najkrytyczniejszy z tych, jakie posiada literatura kościuszkowska. Rzecz, pisana z talentem i barwnie, zajmie niewątpliwie szerokie koła czytelników polskich.

— „**Dźwignia**“. Pod tym tytułem zaczęło we Lwowie wychodzić pod redakcyą p. Zygmunta K o r o s t e ń s k i e g o, autora cennej pracy „O rozwoju waluty“, czasopismo, poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym, a w szczególności sprawom krajowego przemysłu i handlu, wraz ze stałym dodatkiem pod nazwą „Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“. Potrzeby takiego pisma u nas zbytecznem chyba udowadniać, to też może ono liczyć na życzliwe przyjęcie i poparcie w społeczeństwie naszem, tembardziej, że pierwszy okazowy numer *Dźwigni* przedstawia się bardzo korzystnie i świadczy o starannej i umiejętnej redakcyi. Treść jego jest następująca: Słowo wstępne. Projekt nowej ustawy o patentach, napisał Przemysław. Kwestya szkoły handlowej we Lwowie, przez „jednego z kupców“. Wystawa maszyn pomocniczych dla rękodzielników, napisał Maryan Linde. Nauka buchalteryi, napisał L. E. Veltzé. Pawilon przemysłowy powszechnej wystawy krajowej 1894 r., napisał „wystawca“. Technologia chemiczna. Kronika *Dźwigni*. Informacye. Dodatek.

— „**Niwa**“. Po stosunkowo dość długiem milczeniu, ukazało się znowu na widok publiczny w Warszawie czasopismo *Niwa*, dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny. Wydawcą i redaktorem jest p. Teodor Szabłowski, który prawa wydawnicze nabył od p. Lud. Grendyszyńskiego. Nie pierwsza to zmiana, której w czasie swego istnienia doznała *Niwa*. Przechodziła ona przez wiele rąk: była najprzód pismem pozytywistycznem, potem organem większej własności ziemskiej, jak się to mówi w Warszawie, wreszcie, o ile sądzić można z artykułu wstępnego p. t.: „Czego chcemy“, zamierza obecnie zostać organem, przeważnie poświęconym literaturze, krytyce i przeglądowi wszelkich gałęzi wiedzy.

Dział ekonomiczny.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie. Magistrat m. Krakowa ogłasza, że w dniu 10 marca rozpocznie się w Krakowie wiosenny p i ę c i o d n i o w y jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 13 marca (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Zakaz sprowadzania bydła ze Szwajcaryi. Z powodu nadzwyczajnego rozszerzenia się zarazy pyskowo-racicowej w Szwajcaryi, wydały namiestnictwa rozporządzenie zakazujące sprowadzania stamtąd bydła, owiec, kóz i świń, aż do odwołania zakazu.

Wykłady dla rolników w Budapeszcie urządziło węgierskie Towarzystwo rolnicze w dniach od 21 do 24 lutego. Wybór tematów był taki, że roztrząsane były poszczególne sprawy, zajmujące pewne koła praktycznych rolników; kilka tematów interesowało nawet ogół, jak np.: Węgierska polityka rolnicza.

Wyrób cukru z buraków rozszerza się nawet w kraje wysoko na północ położone. Do takich krajów należy Szwecya, gdzie już 10 cukrowni istnieje, tworząc wcale poważną konkurencyę dla cukru importowanego, założenie zaś wielu nowych jest w planie. W r. 1891/2 wyprodukowała Szwecya 26842 ton mączki cukrowej, 30780 ton w kampanii 1892/93, na kampanię zaś 1893 i 1894 obliczają wyrób na 44500 ton.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu styczniu roku 1894 wywarzono w 544 gorzelniach ogółem 6,520.172 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelń była w ruchu w powiecie tarnopolskim 63 (1,071.685), brodzkim 62 (802.945), brzeżańskim 58 (686.706), żółkiewskim 54 (677.777), w przemyskim 48 (397.960), czortkowskim 40 (673.600), rzeszowskim 39 (362.560), tarnowskim 2[illegible] (224.325), w powiecie krakowskim 27 (231.180), stanisławowskim 26 (351,300) sanockim 23 (191.830), kołomyjskim 26 (413.903), lwowskim 25 (192.381), w samborskim 20 (219.120), nowosądeckim 4 (22.900).

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu styczniu roku 1894 ogółem było w ruchu 125 browarów, w których wyważono 71.649 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 19, było w ruchu w powiecie rzeszowskim, gdzie wywarzono (6.165 hekt.), następnie w powiecie brodzkim 14 (6327 hekt.), w powiecie krakowskim 13 (6.523 hekt.), w powiecie sanockim 9 (3.232 hekt.), w powiecie przemyskim 8 (4.854 hekt.), w powiecie nowosądeckim 9 (3.386 hekt.), w stanisławowskim 8 (4.780 hekt.), w tarnopolskim 9 (4.274 hekt.) w samborskim 7 (3.010 hekt.), w tarnowskim 7 (18.447 hekt.), w brzeżańskim 6 (1.624 hekt.) w lwowskim 5 (4.076 hekt.), w czortkowskim 5 (1.668 hekt.), w kołomyjskim 3 (2.752 hekt.), w żółkiewskim 3 (531 hekt.), w mieście Lwowie 5 (11.970 hekt.), w mieście Lwowie 5 (11.970 hekt.), w mieście Krakowie 4 (5.130 hektolitrów).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu styczniu roku 1894 wynosiła produkcya soli w Galicyi 147.779·01 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 119.488 cetn. metr. W tym samym miesiącu roku 1893 wynosiła produkcya 105.128·39 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 118.080 cetn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu roku 1894 wyprodukowano o 42.650·62 cetn. metr. więcej, sprzedano zaś o 1.408 cetn. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1893.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 27 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736·0 mm	736·7 mm	739·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,2	+1°,9	+4°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 1	W 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85 %	96 %	93 %
Stan nieba 0 pog. 10 zup. pochm.	10	10	10

U w a g i: Przez całą dobę z niewielkiemi przerwami deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 27 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego w obecności 50 członków wybrano jednogłośnie prezesem p. B e n o e g o. Wiceprezesem wybrany Z a l e s k i 34 głosami. Przy tym wyborze oddano 14 kartek próżnych. Do komisyi parlamentarnej ponownie zostali wybrani pp. Szczepanowski, Abrahamowicz, Piniński, Chrzanowski i Jędrzejowicz.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 lutego. Koło polskie wybrało dziś przewodniczącym B e n o e g o, zastępcą przewodniczącego Z a l e s k i e g o.

Wiedeń, 27 lutego. W motywach do projektów przedłożonych wczoraj w sprawie reformy monetarnej podnosi rząd, że zmierza niezachwianie do przywrócenia monety brzęczącej. Obowiązek wymieniania banknotów na monetę brzęczącą orzeczonym być może dopiero po wycofaniu z obiegu not państwowych i po rzeczywistem ustaleniu ustawowej wartości banknotów będących w obiegu. Godne ubolewania i niepokojące austryacki targ pieniężny nowe podwyższenie się ażia, doradza tembardziej jak najszybsze rozpoczęcie i przeprowadzenie wykupna not państwowych. Projektowane wycofanie z obiegu not państwowych nie jest ostatnim krokiem. Tymczasem za porozumieniem obu rządów i zarządu banku austro-węgierskiego zamierzono w ramach obowiązujących statutów rozszerzyć oddział dewiz i walut, aby uwzględnić uprawnione żądania świata kupieckiego w dziedzinie ruchu z zagranicą. W końcu czytamy w motywach, że wobec tego, iż dotychczas jeszcze w zupełności nie przygotowano nowych monet i wobec obecnych stosunków monetarnych rządy zgodziły się na odroczenie zaprowadzenia obowiązku liczenia w nowej monecie.

Wiedeń, 27 lutego. Komisya nietykalności poselskiej postanowiła w sprawie wyboru D y k a nie wydawać wyroku, czy nietykalność została naruszoną, czy nie, gdyż wypadek obecny nie jest identyczny z owym, kiedy sąd obwodowy w Pilznie zażądał wydania p. Dyka. Komisya uchwaliła natomiast wezwać ministerstwo sprawiedliwości, aby z tych dwóch wypadków dokładną zdało sprawę i do tej chwili odroczyć obrady.

Referentem komisyi wybrany p. F e r j a n c i c.

Wiedeń, 27 lutego. Komisya budżetowa wybrała p. E x n e r a referentem w sprawie budowy wiedeńskich kolei lokalnych.

Prezydent Izby poselskiej C h l u m e c k y przesłał pismo kondolencyjne wdowie po burmistrzu P r i x i e.

Wiedeń, 27 lutego. Komisya budżetowa Izby poselskiej przyjęła uchwaloną już przez Izbę panów ustawę o zmianie organizacyi trybunału administracyjnego wraz z rezolucyą wzywającą rząd, aby się postarał o zamianowanie potrzebnej liczby radców dworskich i zwiększone z tego powodu pozycye wstawił do następnego budżetu.

Wiedeń, 27 lutego. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się 6 marca.

Wiedeń, 27 lutego. Cesarz przyjął wczoraj na prywatnej audyencyi prezydenta serbskiej Rady ministrów S i m i c a, który przedłożył listy odwołujące go z posady posła serbskiego w Wiedniu. Przedwczoraj S i m i c konferował przez godzinę z K a l n o k y m.

Wiedeń, 27 lutego. Cesarz wyjechał dziś rano o Mentone.

Wiedeń, 27 lutego. Wczoraj odbyło się zgromadzenie 1000 robotników bez zajęcia, którego przebieg był burzliwym. Po zamknięciu obrad grupa 150 uczestników przechodziła przez ulicę F a v o r i t e n śpiewając pieśni rewolucyjne. Postępowali za nią policyanci na koniach. Rozpędził ich silniejszy oddział strażników policyjnych, który nadciągnął.

Wiedeń, 27 lutego. Tłumy robotników bez pracy raz przez policyę rozpędzone zebrały się powtórnie przy moście Elżbiety, skąd udały się w pochodzie przez Burgring do ratusza. Tutaj znowu wystąpiła policya i zmusiła do rozejścia się. Dwóch aresztowano.

Wiedeń, 27 lutego. Ze sprawozdania Tow. kredytowego ziemskiego w Wiedniu: Dywidenda za rok 1893 wynosi 19 złr. Do funduszu rezerwowego włączono 131.000 złr., wskutek czego najwyższa suma rezerwowego kapitału, statutem dozwolona, 8 milionów, została osiągniętą.

Wiedeń, 27 lutego. Rada miasta uchwaliła, aby pogrzeb burmistrza P r i x a odbył się na koszt miasta i aby wystawić mu grób honorowy.

Wiedeń, 27 lutego. Z dochodzenia okazało się, że F e r l e s, który popełnił defraudacyę w kasie długów państwa sprzeniewierzył również w towarzystwie weteranów, w którem miał honorowe godności, kwotę 7000 złr. Wiadomość o dalszej defraudacyi w kasie długów państwa okazała się błędną.

Budapeszt, 27 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej po przemówieniu hr. Gabryela B e t h l e n przeciw projektowi rządowemu, zabrał głos prezydent rady ministrów dr. W e k e r l e. Skreślił on przedewszystkiem dzieje powstania obecnej sytuacyi. Złe powstało nie wskutek rozporządzenia ministerstwa nazywanego „l u t o w e m“, lecz jeszcze wcześniej wskutek tego, że nie uregulowano stosunku państwa do kościoła. Rząd stoi na stanowisku rozdziału zakresu działania. Ponieważ tymczasowe środki nie wystarczały do uspokojenia, a najkompetentniejsze czynniki kościoła katolickiego oświadczyły, że jeśli śluby cywilne są konieczne chętniej zgodziłyby się na zaprowadzenie obowiązku zawierania ślubów cywilnych, niż na samo zaprowadzenie metryk cywilnych. Projektowana przez rząd reforma jest nietylko konieczną, lecz posiada także warunki zapewniające jej przeprowadzenie. Rząd przygotowuje ustawę o autonomii kościoła katolickiego i obstaje przy zasadzie udzielania zasiłków rządowych wyznaniom biednym, a zwłaszcza protestanckiemu.

W końcu przedłożył p. W e k e r l e projekty ustaw o wycofaniu z obiegu części pieniędzy papierowych.

Berno, 27 lutego. Wczoraj w wyborze uzupełniającym do sejmu krajowego z kuryi wiejskiej w okręgu wyborczym Nikolsburg zwyciężył p. Józef Luksch, właściciel gruntu w Lodenicach należący do stronnictwa niemiecko-narodowego, 61 głosami z 95 oddanych głosów. Kandydat czeski Edward Steinmetz otrzymał 23 głosy; reszta głosów padła na dwu innych kandydatów.

Paryż, 27 lutego. Izba po dłuższej rozprawie uchwaliła 465 głosami przeciw 2 uznać wybór Wilsona za nieważny.

Wilson znany jest z oszustwa orderami za prezydentury Grevy'ego.

Londyn, 27 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu giełdowego zezwolono na urzędowe notowanie na giełdzie pożyczki bułgarskiej sześcioprocentowej, emitowanej przez austryacki Länderbank.

Londyn, 27-go lutego. Biuro Reutera donosi z P o r t - L o u i s, że we czwartek szalał tam straszny orkan, który sprowadził wielkie szkody. Rano dnia tego niesłychany wicher zrzucił pociąg z mostu do rzeki. Pięciu urzędników ze służby kolejowej zostało zabitych, dziesięć osób rannych.

Rzym, 27 lutego. Stan zdrowia ministra Nikotery, który miał w sobotę mały atak apoplektyczny, jest obecnie dość dobry.

Rzym, 27 lutego. Według depeszy prywatnej z Acquaviva della Fonte w prowincyi Bari, gwardzista gminny nazwiskiem Cappia, chcąc załatwić nieporozumienie i niepokój, jaki z powodu błahej przyczyny powstał na ulicy, aresztował jakiegoś człowieka nazwiskiem Farelli. Brat jednak aresztowanego rozbroił gwardzistę i zmusił do ucieczki i ukrycia się w pobliskiej czytelni. Przywołana pomoc żandarmów przeprowadziła Cappię do kasarni. Zebrało się jednak około 400 ludzi i chciało doraźny wykonać sąd nad Cappią, a sądząc, że ten ukrywa się jeszcze w czytelni, wpadli tamże i poniszczyli sprzęty. Stąd udali się do biura gminnego, niszcząc po drodze latarnie i tłukąc szyby w oknach. Spokój jednak przywrócono; dziewięciu aresztowano.

Hammerfest, 27 lutego. Orkan wyrządził ogromne szkody. Wielu ludzi zginęło. Stacya, skąd się wyprawiano na połów wielorybów, zniszczona.

Petersburg, 27 lutego. Sprawozdanie kasowe wykazuje, że w okresie od 1 stycznia do 1 grudnia 1893 roku ogólna suma dochodów państwowych wynosiła 994,951.000 rubli, ogólna suma wydatków 860,139.000 rubli. Zwyczajne dochody w tym okresie czasu wynosiły 892,152.000 rubli, podczas gdy w tym samym okresie poprzedniego roku wynosiły 850,758.000 rubli.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 26 lutego 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	30
Zjednoczony dług w srebrze	98	20
Austryacka renta złota	120	05
4% austryacka renta (marcowa)	97	75
4% węgierska renta złota	117	50
4% węgierska renta koron.	95	25
Akcye banku austro-węgierskiego	1003	—
Akcye kredytowe	364	75
Londyn	125	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	12½
20 marek	12	22
20-to frankówki za sztukę	9	91
Banknoty włoskie	43	20
Dukaty austryackie	5	91

Wiedeń, 27 lutego. Ruble 133·75. [illegible] 19·25 — 21·— Spirytus 17·60 — Żyto 6·08 Pszenica 7·39. Owies 6·86.

Berlin, 27 lutego. Godzina 3 minut 15 po poł. Austryackie kredyty 224·50 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·90 mrk. Austryacka srebrna renta 94·— mrk. Węgierska złota renta 96·10 mrk. Węgierska renta koronowa 91·40 mrk. Austryackie banknoty 163·45 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 132·— mrk. Ruble 218·70 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 64·60 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Do rozszerzenia nader korzystnego interesu od niedawna w Krakowie istniejącego, a mimo to rozwijającego się bardzo dobrze, **potrzeba wspólnika** z niewielkim kapitałem. — Osobisty udział w prowadzeniu interesu pożądany. 551 1 3
Oferty uprasza się nadsyłać pod „Spólnik“ do Administracyi „Nowej Reformy“.

Pensyonat leczniczy
FÜRSTENHOF
(stacya Kapfenberg w Styryi)
od marca otwarty i zawsze jeszcze pod 529 dawną dyrekcyą lekarską. 3 3

Ważne dla Przedsiębiorców!
KAMIENICA
przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, dwupiętrowa, z dużym p l a c e m budowlanym, cynkiem kryta, o 6-ciu oknach frontu, trzech sklepach i osobną lodownią
zaraz do sprzedania.
Kapitał potrzebny do kupna 12.000 złr. — Pośrednictwo wykluczone. — Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“.

A. H. Savage'a
„Moja urzędowa żona.“
Kartka z dziejów nihilizmu.
Powieść współczesna z angielskiego budząca wielkie zainteresowanie wśród polskich czytelników
wyszła z druku i jest do nabycia w Administracyi „N. Reformy“ oraz we wszystkich księgarniach po cenie 1 złr. za egzemplarz, z przesyłką (poleconą) 1 złr. 20 ct.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

(Zegar środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa
pospieszny o g. 7.07 rano
osobowy o godzinie 8 rano
osobowy o godz. 10.45 rano
pospieszny o godz 9.20 w.
osobowy o godz. 10.55 w.

Do Rzeszowa
osobowy o godz. 6.40 pop.

Do Wieliczki
mięszany o g. 12 w połud.
mięszany o g. 8.10 wieczór

Do Orłowa
osobowy o godz. 8.50 rano
osobowy o g. 7.05 wieczór

Do Wiednia
osobowy o godz. 5.40 rano
pospieszny o g. 6.40 rano
osobowy o godz. 9.25 rano
osobowy o godz. 3.05 popoł.
pospieszny o g. 10 wieczór

Do Warszawy
osobowy o godz. 5.40 rano
osobowy o godz. 9.25 rano
osobowy o g. 6.09 wieczór

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa
pospieszny o g. 6.20 rano
osobowy o godzinie 5 rano
osobowy o g. 2.25 popoł.
osobowy o g. 8.20 wieczór
pospieszny o g. 9.42 wiecz.

Z Rzeszowa
osobowy o g. 8.55 wieczór

Z Wieliczki
mięszany o godz. 8.05 rano
mięszany o g. 6.25 wieczór

Z Orłowa
osobowy o godz. 6.05 rano
osobowy o godz. 4.15 pop.

Z Wiednia
pospieszny o g. 6.45 rano
osobowy o godz. 7.33 rano
osobowy o godz. 9.44 rano
pospieszny o g. 8.45 wiecz.
osobowy o g. 10.08 wieczór

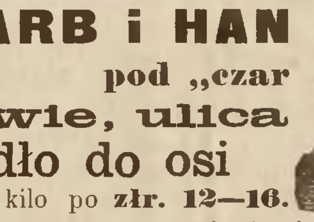
Z Warszawy
osobowy o godz. 7.33 rano
osobowy o godz. 5 popoł.
(także z Lundenburgu).

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne
i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Dom bankowy i kantor wymiany JAKOBA HOCHSTIMA kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.
[illegible]

Masę woskową ulepszoną
do zapuszczania podłóg, pudełko 50 ct.
Wosk pszczelny do nacierania.
Masę woskową francuską
do zapuszczania posadzek.
Glazurę bursztynową
do lakierowania podłóg.
Szczotki najlepsze do wszelk. użytku.
Rogóżki i ceraty.

NOWO OTWORZONY HANDEL
REIM i FRIEDRICH
SKŁAD FARB i HANDEL MATERYAŁÓW
pod „czarnym psem"



w Krakowie, ulica Floryańska, 45, polecają:
Smarowidło do osi najlepszej jakości, 100 kilo po **złr. 12—16.**
Oliwę do maszyn kilogram po **28, 32, 36 i 42 centów.**
Cenniki w druku. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Pipy do beczek.
Wentyle do beczek.
Lewarki gumowe patent. i praktyczne.
Napełniacze flaszek patentowane.
Korki do butelek.
Maszynki do korkowania.
Smółki do butelek.
Korkociągi różne. 39 15 104
Korki do flaszek z figur. i kluczami.

Wielmożny Górny-Pilarski.
Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem
K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK według przepisu Ks. KNEIPPA.
Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 35 0

Wyrób
pierwszej najtańszej drogueryi
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

My niżej podpisani oświadczamy, że po bliższem zbadaniu faktu, jaki nastąpił dnia 13 b. m. w Krakowie o godz. 3½ po południu przy ul. Kolejowej, a o którym umieściliśmy relacyę w dziale anonsowym „N. Reformy" z dnia 24 lutego b. r., wyznajemy, że ze strony p. **K. Mac. z Jasła** nie była ta napaść bez przyczyny, tylko wymierzenie sobie zadosyćuczynienia i że p. K. Mac. oddalił się, gdy p. **S.** zawołał „policya".

Zygmunt Rzonca,
słuchacz filozofii.
Jan Wilusz,
550 1 słuchacz praw.

Samodzielne



wodociągi
dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne
samodzielne
wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i
pomp
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).
Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonanie wodociągów darmo i opłatnie. 372 5 100



JAN IHNATOWICZ
poleca:
Krem oryentalny biały, różowy i kremowy, nadający twarzy śliczny odcień, pokrywa piegi, plamy, dzioby i czerwoność nosa. — biały 1 złr., różowy i kremowy 1 złr 20 ct.
Pudr kosmetyczny używa się ze świetnym skutkiem po poprzedniem zastosowaniu kremu oryentalnego, potęguje działanie takowego i twarz czyni dla oka przyjemnie matową. Cena 1 złr. 50 ct.,
Pudr na włosy biały po 30 ct.; popielaty i żółty po 50 ct.
Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 137 2 0

SKŁAD LAMP
R. DITMAR
Kraków, Rynek gł., 12,
poleca



nowo nadeszły transport lamp słupkowych i kolumnowych z umbrami koronkowemi, jako też **lampy** do pokoi sypialnych i **świeczniki.** Rysunki dla prowincyi do dyspozycyi. Wysyłki odwrotnie.
Ceny bardzo tanie. 451 5 8

Subjekta rutynowanego
do samoistnego prowadzenia handlu, biegłego w rachunkowości i korespondencyi, poszukuje **handel kółka rolniczego w Przemyślanach** za wynagrodzeniem rocznem 500 złr. i pięcioprocentową tantiemą od czystego zysku. Pożądane są świadectwa odbytej praktyki zawodowej. 549 1
Zarząd handlu Kółka rolniczego w Przemyślanach.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!
Sensacyjne nieklejone **tutki** franc. **Sanitas** z odtłuszczoną watą Dra Brunsa w każdym munsztuku, są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy.**
1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach złr. **1·80.** 278 5 10
Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:
Skład komisowy franc. tutek „Sanitas" Lwów, plac Kapitulny, L. 3.
Dostać można **w Krakowie** w trafice p. **Sadowskiej przy ul. Grodzkiej.**

Kupuje każdą ilość
buraków.
Adres: **Adolf Baum, ul. Pijarska, L. 21,** II. piętro.
Bliższa wiadomość **w kantorze fabryki cykoryi, ul. Pijarska, w Krakowie.** 553 1 3

Dla Panów.
Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia",** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.
560 56 0

Lampy
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
FABRIKS-ZEICHEN
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar"
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 16 300
Ceny bardzo tanie.

R. Tschörner'a
pierwsza berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia
popprutych i niepoprutych **ubrań, aksamitów, obić meblowych itd.** zwraca się do Szan. P. T. Klienteli z uprzejmą prośbą, aby przedmioty na 382 3 6
porę wiosenną
potrzebne, a **farbowania, czyszczenia, prasowania** lub **odświeżenia** wymagające, zechciała oddać jak najspieszniej w składzie
ulica Szewska, L. 10.
Wykonanie trwałe i gustowne.

List otwarty
do P. Plato v. Reussner.
Przed 3 ma laty pełniłem obowiązki numerowego w hotelach warszawskich, gdzie wymaganym jest język niemiecki, którego ja wcale nie znałem. Nabywszy więc Pańską Metodę polsko-niemiecką, nauczyłem się z niej bez pomocy nauczyciela w dosyć krótkim czasie po niemiecku. Z początku nie wiedziałem sam, komu mam zawdzięczyć ów szybki postęp w nauce, czy mojej bystrej pamięci, czy też podręcznikowi pańskiemu. I dopiero teraz się przekonałem, że Panu się należy wdzięczność. Albowiem po przybyciu tu do Ameryki, zmuszony obeznać się także z językiem angielskim, nabyłem podręcznik, wydany tu w Ameryce, na którym się dosyć namozoliłem i niewiele, bo prawie nic się nie nauczyłem. Przypadkowo zwrócił mi uwagę mój przyjaciel na Pańską Metodę polsko-angielską, przy pomocy której tenże się nauczył dosyć prędko bez nauczyciela po angielsku i mnie takową, jako najlepszą, zachwalił. Proszę więc o rychłe nadesłanie mi jednego egzemplarza tejże swej Metody Angielskiej. — **Konstanty Nasierowski,** Trenton N. Y. Clark street Nr. 84, Ameryka Północna, d. 16/6 1893 r. 368 3 3

Słomy
wszelkiego rodzaju w wielkiej ilości i
siana
jak najlepszego potrzebuje dom niemiecki; poszukuje więc **dostawców** rzetelnych w całem tego słowa znaczeniu i mogących się wywiązać ściśle.
Listowne zgłoszenia z podaniem warunków, oznaczone: **„Dostawa siana",** przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy".** 554 1 3

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.
Krajowe
wyroby andrychowskie
jako to: 2678 18 104
płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,**
do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**
Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Do sprzedania majątek ziemski
Kierlikówka
w pow. Bocheńskim, w nowo odkrytym terenie naftowym położony, obejmujący 250 m. roli, 50 m. łąk i 100 m. lasu. Budynki gospodarcze w dobrym stanie, dom mieszkalny murowany.
Bliższych wiadomości udziela **Zarząd gospodarczy w Raciborsku** poczta **Wieliczka.** 532 2 3

CAFE-RESTAURANT
pod trzema gwiazdami
Rynek gł., 17, w Krakowie,
urządza od 1 marca b. r. dla P. T. Gości **obiady z 3 dań** za 45 ct., zaś w abonamencie „à la carte" o 20 ct. taniej przy każdym bilecie; **kolacye** zaś z 3 dań po 50 ct.
W niedziele i święta na śniadanie będą zawsze **Flaczki** smacznie przyrządzone. — Polecając się łaskawym względom, pozostaję z wysokiem poważaniem 533 3 6
P. Porzycki.

„L. 10.000".
Wobec tego, że listy, które nadeszły do mnie pod znakiem „L. 10.000, nieni ludzie przejęli i może na nie odpowiedzieli, oświadczam, iż fotografii nie żądałem, ani też swojej nie posłałem. Zarządziwszy zaś stosowne środki, by listy nadejść mogące dostały się do moich rąk, proszę o powtórne wysłanie takowych. **„L. 10.000 poste restante Kraków".** 541 2 2

Do towaru
który na łatwy pokup, potrzeba tutaj **w Krakowie**
kilku agentów
nawet zamiejscowych. Wiadomości zasięgnąć można do **28 lutego 1894 w hotelu „Metropole", Nr. 18,** w godzinach od 9—12 rano i 2—4 po południu. 555 1

W ciągu 6 lat odznaczona 25 medalami państwowemi i zasługi, oraz dyplomami.
Victoria Szkółka drzew
w Schöllschitz bei Brünn.
Największa Szkółka drzew owocowych na Morawach.
Drzewa owocowe, wysokopienne i foremne drzewa; ozdobne drzewa do alej, ozdobne krzaki, dziczki, sadzonki, róże szczepione na dziczkach, koniferyny, naczynia i przybory ogrodowe.
Bogato ilustrowane katalogi na żądanie gratis i franco. 2133 7 10

C. k. austryackie koleje panstwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go maja 1893 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
7·07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·45	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·55	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9·20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·28	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
6·40	po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6·50	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·20	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·10	wieczór poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·30	„ „ „ z Podgórza Pł.	
8·44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ „ przystanku	
7·05	wieczór pociąg miesz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „ z Zwierzyńca	
7·25	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „ przystanku	
4·38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
4·53	„ „ „ z Zwierzyńca	
5·00	„ „ „ z Podgórza Pł.	
5·06	„ „ „ „ „ przystanku	
2·20	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020 z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „ „ przystanku	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany pociągów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·50	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2·15	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·09	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N, Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·49	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8·05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·34	wiecz. poc. mięsz. Nr. 452 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·52	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „ Płasz.	
5·50	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
4·04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Ruchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·18	„ „ mięszacy „ Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10·40	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·46	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8·58	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
8·59	„ „ „ „ Płasz.	
9·07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8·21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·27	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „ Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

„Kaufe beim Schmied und nicht beim Schmiedel" mówi stare przysłowie niemieckie.
Przysłowie powyższe śmiało mogę zastosować do mego zakładu, albowiem tylko tak wielki interes, jak mój, za gotówkę kupując olbrzymią ilość towaru, a tem samem i inne korzyści, płaci niskie ceny, na czem koniec końców kupiec dobrze wychodzić musi.
Cudne próbki osobom prywatnym darmo i opłatnie. Albumy z obfitą ilością próbek, jakich **jeszcze** świat nie widział, **dla krawców** nieopłacone.
Materye na ubrania.
Peruvien i **Doskiag** dla Wgo **Duchowieństwa,** ustawą wymagane materye na **uniformy** dla c. k. **urzędników,** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby;** obicia na **bilardy, stoły do gry, obicia powozów, Lodeny,** nieprzemakalne sukna na **ubrania myśliwskie, materye dające się prać, pledy podróżne** od 4 do 14 złr.
Mające wartość, dobre, trwałe, czysto wełniane towary, a nie tanie **szmaty,** które **zaledwie** tyle wartają, co **wynagrodzenie krawca,** poleca
Jan Stikarofsky,
BERNO (Manchester austryacki).
Największy skład sukna fabrycznego wartości ½ **miliona złr.**
Przesyłka tylko za zaliczką.
Korespondencya w języku polskim, niemieckim, węgierskim, czeskim, włoskim, francuskim i angielskim. 343 6 24

Traductions de polonais
ou d'allemand en français, **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 299 4 4

Każdy kaszel
jak również wszelkie kataralne słabości narządów oddechowych, krtani, płuc, dalej **trudność w oddychaniu, zaduszkę, astmę, zaflegmienie, duszność, pieczenie w szyi,** początkowe **tuberkulozy** usuwa się najszybciej przez użycie wypróbowanego od kilku lat, według przepisu lekarzy sporządzonego i przez lekarzy polecanego środka: **St. Grzegorza herbaty** po 50 cnt. za pakiet i należącego do tejże **St. Grzegorza proszku kataralnego** po 50 cent. za pudełko, razem z dokładnym lekarskim opisem sposobu używania. **Skutek już po kilku dniach widoczny.** Mniej jak 2 pakiety nie wysyła się.
Na przesyłkę pocztą o 20 cnt. więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia nadsyłać wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2, Wimmergasse 33.**
Uprasza się należytość przysłać naprzód przekazem pocztowym. 2484 19 28
Skład **w Krakowie** w apt. **E. Hellera** dawniej **E. Stockmara.**

Biuro Gazet i Ogłoszeń
A. Olszewskiego
Lwów, ulica Kilińskiego, L. 2,
poleca wielki wybór **książeczek do nabożeństwa** od 60 cnt. do 10 złr. Zamówienia z prowincyi zaraz załatwiam. 495 2 4
Przyjmuję **prenumeratę** na wszystkie czasopisma europejskie codzienne i peryodyczne, które dostarczam do domu swoimi kolporterami; i **ogłoszenia** do wszystkich pism, obliczając je ile możności najtaniej, i ręczę za staranne i punktualne wykonanie zleceń.

Modniarka
bardzo zdolna, znajdzie umieszczenie **w Magazynie Anny Szałkiewicz we Lwowie, Akademicka, 8.** 494 8 10

Dwie parcele budowlane
przy **ul. Kolejowej,** przy plantacyach **do sprzedania.**
Wiadomość u stróża domu **L. 27,** przy **ul. Basztowej.** 522 2 2

Z drukarni Związkowej w Krakowie Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjew.